№ 12. Kraków, 17 Stycznia — Środa. Rok 1877.

CZAS

Staje wychodzi codziennie wyjąwszy dni poświąteczne. Oddzielny Nr „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU", także urzędy pocztowe. Miejscową pren. ks. p. J. A. Kryżanowskiego, zaułek dawnej Dwornicy. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 16 stycznia.

Stara stolica Czech brzmi jeszcze okrzykami *żiwio* i *hura!*, okrzykami, z których pierwszy wznosił się dotąd dla sprawy wolności, odrodzenia narodowego i powtarzał się ilekroć z odwiecznej martwoty budził się lud słowiański do nowego życia. *Hura!* ma inny odgłos, to nie hasło wolności, ale jęk sołdata pędzonego, aby nakładać pęta na wolne narody, to okrzyk despotyzmu i zniszczenia. Zmięszały się te dwa brzmienia tak przeciwne sobie nad Mołdawą w tryumfalnem powitaniu rycerza podejrzanej sławy. Komuż to młodzież czeska oddaje hołdy należne bohatyrom, kogoż to otaczają mężowie polityczni, chcący sterować opinii kraju jak Zeithammer i Skreiszowski? Imię Czernajewa nie potrzebuje objaśnień. Ze szkoły Milutynów i Czerkawskich, Czernajew należał do tych awanturników politycznych, którym trzeba było albo rzucić kraj jakiś do zgnębienia i wyzyskania, albo się ich pozbyć puszczając ich na agitatorów i prowokatorów za granicę, między bratnie ludy słowiańskie. W Polsce i na Litwie nie było już co niszczyć, wysłano przeto do Serbii cały zastęp wyrzutków społeczeństwa, nie szczycącego się wcale wysoką moralnością. Powracających z Serbii rząd rosyjski wysyła na Kaukaz, aby nie zwiększać jeszcze demoralicyi. Naczelnik serbskich ochotników nie ma po co wracać do Rosyi, boby go tam zapytano o użycie milionowych składek, bo go czekają niedokończone dawniejsze procesa i zarzuty. Jak Czernajew się wsławił w Serbii, jaką niechęć i wzgardę zostawił po sobie, wiadomo także.

Za niewdzięczność Serbów, za nieuznanie w Rosyi, Czernajew miał otrzymać nagrodę w Czechach. Objeżdżając kraje słowiańskie Austryi i przybywając do Pragi, spełniał on jeszcze misyą, jaka mu została powierzoną, kiedy go wyprawiano do Serbii. Rosya umie naśladować rewolucyą europejską i podobnie jak ona obok stałej sieci agitatorów i prowokatorów, wydaje liczny zastęp awanturniczych kondotierów, których może do woli przerzucać z krajów słowiańskich Turcyi do słowiańskich prowincyj austryackich. Ochotnicza wyprawa do Serbii przypomina też tych ochotników rewolucyjnych, co czekają tylko na wybuch, gdziekolwiek się zjawi, i z kraju do kraju się przenoszą, aż kończą na Komunie.

Tego rodzaju bohatyra, co szynelę żołnierza rosyjskiego gotów zmienić na bluzę, gościła i witała stolica Czech, kłaniając się równocześnie Rosyi i uśmiechając rewolucyi.

Zaiste nieskorzy jesteśmy do rzucania kamieniem na obłędy narodów, ale są upadki tem boleśniejsze, że następują po jutrzenkach, które co innego zwiastowały.

Gdzie się podziała ta myśl, co przed półwiekiem ożywiała grono uczonych czeskich i kółko szlachetnych patryotów ku podźwignieniu narodu i wskrzeszeniu w nim iskry życia? Jakże świetna była ta jutrzenka, ileż mogła budzić nadziei w zmartwychwstanie narodowości potęgą naukowej pracy i cichych patryotycznych zabiegów?

Kiedy od tych zadań wewnętrznych, usiłowań przygotowawczych Czesi przeszli na pole polityczne, zajęli stanowisko i w roku 1848 i później w pierwszych latach konstytucyjnych zapasów, wiele wróżące na przyszłość. Oparli się bowiem w dążeniach politycznych na historyi, stworzyli pewien legitymizm ludowy, za program biorąc prawa historyczne. I jak umieli szanować indywidualizm narodowy i tradycye dziejowe, tak silnie stanęli na tym gruncie dynastycznego związku, federalnego ustroju, który im w Austryi rokował kiedyś należne stanowisko.

Uznawaliśmy zawsze to zasadnicze stanowisko Czechów, które w opozycyi posuwali zbyt daleko. Jeden krok błędny skrzywił cały kierunek narodu. Nietyle przewaga centralistów, ile wzrost otaczających do koła Niemiec, skłonił polityków czeskich do niebezpiecznej demonstracyi i niegodnej wędrówki do Moskwy. Miało to być tylko *antidotum* przeciw germanizmowi.

Czesi sądzili, że im tem bezpieczniej przychodzi igrać z panslawizmem rosyjskim, że samo ich położenie jeograficzne zasłania tę forpocztę słowiańską od niebezpieczeństw z tej strony. I dziś, mamy to głębokie przekonanie, że mężowie poważniejsi i kierownicy nie przeciw związkowi ludów rakuskich, lecz przeciw aglomeratowi niemieckiemu demonstrują zwracając się ku Rosyi. Między panslawizmem a pangermanizmem Czechy kiedyś staną zaporą; zalew tych dwóch wzbierających strumieni tu się skrzyżować musi. Z tych właśnie powodów kraj korony Śgo Wacława najsilniejszą stanowi fortecę Austryi, a istnienie narodu zawisło od utrzymania potęgi monarchii, co między germańskim a słowiańskim światem zajmuje pośrednie miejsce.

Lecz krok fałszywy, owa demonstracya antigermańska wywarła zgubny wpływ na cały dalszy kierunek narodu. Od idei federalizmu austryackiego, Czesi coraz bardziej przechodzą do idei szczepowego aglomeratu, od legitymizmu praw historycznych, do nihilizmu politycznego, w którym indywidualizm narodowy się rozpływa.

Wobec tryumfalnego przyjęcia Czernajewa, wobec rosyjskiego tylko ducha, jaki tchnie w pismach i głosach czeskich — czuć że znów w pośród ludów słowiańskich otwarła się próżnia. Znika ten naród, co zapowiadał przewodniczące stanowisko w zachodniej sławiańszczyznie — i co zdobyczy cywilizacyi umiał używać dla podźwignienia wewnętrznego. I gorszym ten upadek, niż był ów przed wiekami pod ciosami germanizmu, bo dziś jest własnowolny, bo jest poddaniem się i wyczeczeniem narodowego indywidualizmu, bo jak mówi poeta: zmartwychwstaje się z pod gromu, nie zmartwychwstaje z pod sromu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Poznań 15 stycznia.

Ucisk narodowo-religijny z każdym dniem większy, dotkliwszy — a to z powodu, że niby w legalne przybrany szaty, a mimo tego odwołanie się nawet do najdokuczliwszych praw nowych, do niczego nie prowadzi, bo dziś każdy urzędnik, choćby w najniższej sferze, czuje się wszechmocnym. Sądy straciły dawną niezależność, prokuratorya jedyną władzą, której wszyscy podlegają; i ona też głównym szczeblem do wszelkiej karyery; w razach zaś najważniejszych rząd wkracza z tak zwanym *KompetenzKonflikt* i usuwa sprawy, które dowolnie rozstrzygnął, z pod rozpoznania i decyzyj sądów. Ostatecznie jesteśmy zupełnie bezbronni, wystawieni na wszelką samowolę.

Może u nas mniej jest hartu w znoszeniu prześladowania; raz z powodu siły olbrzymiej na nas ciążącej, a powtóre ze względu, że przyzwyczajeni do pewnej legalności względnej, w jakiej się wychowaliśmy, trudniej się dziś znaleść w tak zmienionych stosunkach. W każdym razie przyznać musimy, że prosty lud nasz, z wszystkich warstw społeczeństwa w tej walce odpornej, biernej najwyżej i najsilniej stoi. Na wyższych szczeblach społeczeństwa lubo ustępstwa nigdzie niedostrzedz, mniej silny opór, mniej gorące przejęcie się niebezpieczeństwami tej chwili, bo brak tej podstawy prostej wiary, która dziś jedyną, na której zachwiać się nie można, z której drogi życia jasnemi i wyraźnemi.

Wspomniałem wyżej, że prokuratorye dziś są rządem, stanem najbardziej wpływowym, prawie najpewniejszym szczeblem do wszystkich karyer. Jest to symptomat wielce znaczący, a najsmutniejszy objaw społeczno-polityczny. Prokuratorowie mają zawsze do czynienia z występkami, z zbrodniami, wyradza się w nich mimowolnie i pogarda i pewna nienawiść do społeczeństwa. Uczucia te przenoszą w inne sfery życia, łatwem więc do pojęcia, ile ich rządy są dotkliwemi.

Wybory do parlamentu minęły, rezultat zaledwie za dwa dni wiadomym będzie. O ile z luźnych wiadomości sądzić można, wszędzie u nas dopełniono sumiennie obowiązku, ale wobec gwałtów i teroryzmu, jakie teraz wszędzie są na porządku dziennym, za ostateczny rezultat nigdzie ręczyć nie można.

Jedyne wybory, których rezultat już stanowczo wiadomy, są wybory stolicy Berlina. Ukazało się widmo czerwone, socyalizm zwycięzcą, mściciel fałszywych dróg rządu, konieczny płód *kulturkampfu* i liberalizmu.

Paryż 12 stycznia.

(*B.*) Pierwsze posiedzenia Izb obu, jak to przewidywano, minęły bez żadnych utarczek. Nie było marszałkowskiego orędzia, a w Izbie niższéj prezydujący z przywileju wieku dep. Thorel zagaił posiedzenie jak można było najtreściwiéj. W senacie, Gaultier de Rhumilly, któremu już po raz wtóry przypadła ta misya otwarcia sesyi zwyczajnéj, wystąpił z przemówieniem, w którem przy dobréj woli dopatrzyć można coś jakoby manifest na korzyść republiki zalecający senatowi poparcie rządu, którego naczelnik jest „konstytucyjnym prezydentem Rzpltéj legalnie uorganizowanéj," w którym prezes ministrów „uosabia uczucia i wolę kraju wyrażone przez powszechne głosowanie," zaś ministerstwo „wypowiedziało swe dążności w programie, który lojalnie będzie wykonanym." Lewice senatu hucznemi oklaskami przyjęły tę odezwę prezydującego, która wszelako nie zdołała poruszyć spokoju prawicy. Nazajutrz bezspornie powołany do prezydencyi stanowczéj ks. Pasquier wyraził za to przemówienie podziękowania i senat zawiesił swe posiedzenia do dwóch tygodni, pozostawiając prezesowi prawo zwołania go, gdyby istniejące komisye przygotowały materyały do porządku dziennego.

W Izbie niższéj, pomimo przypisywanéj Gambecie gorącéj chęci przewlekania prac parlamentarnych, a ztąd zarówno przypisywanéj mu ochoty wywołania odroczenia posiedzeń, natychmiast po wybraniu prezesa i bióra przystąpiono do porządku dziennego. Nie bez zdziwienia widziano ministra skarbu wstępującego na trybunę celem złożenia preliminarza budżetu na r. 1878. Preliminarz ten przewiduje ogólny wpływ w sumie 2.791,427,804 fr. zaś rozchód w wysokości 2,785,616,713 fr., co stanowić ma przewyżkę dochodu na 6 milionów fr. W budżecie podnoszącym się blisko do 3 miliardów fr. przewyżka taka wydać się musi nieznaczną. Z motywow preliminarza wynikać ma wszelako, iż biorąc za normę podatków i rozchodu budżet z r. 1877, to na r. 1878 przewidziane wpływy dałyby przewyżkę dochodzącą do 86 milionów fr. Minister skarbu korzysta z téj przewyżki dla urzeczywistnienia niektórych ulepszeń a przygotowania innych. Budżet r. 1878 zapewnia wykonanie reformy pocztowéj, która od czasu zaprowadzenia jednakowéj taksy dla komunikacyj międzynarodowych była dla stosunków wewnętrznych krzyczącą potrzebą, pomniejsza o 5% taryfę od przewozu towarowemi pociągami, pomniejsza podatek od zapałek, mydła i olejów a oprócz tych wszystkich pomniejszeń ogólnie ciążącego podatku, znajduje on jeszcze zasoby dla utworzenia i uorganizowania specyalnéj kasy pomocniczéj dla departamentów i gmin dla podnoszenia szkolnych budowli odpowiadających dążnościom tych co pragną zaprowadzić we Francyi system przymusowego uczęszczania do szkoły.

Ciekawem jest bardzo jakie stanowisko zajmą grupy republikańskie, ulegające wpływowi Gambetty wobec tych niezaprzeczalnie dobrych chęci ministra skarbu i na czyją stronę wypadnie zwycięstwo przy wyborach nowej budżetowéj komisyi. Z losowania składu biór pokazuje się już, że wielu członków byłéj komisyi budżetowéj nie będzie mogło zasiadać w téj nowéj komisyi. Regulamin wymaga bowiem, aby każde bióro posiadało w komisyi budżetowéj nie więcéj jak trzech członków, a są dziś bióra liczące w swym składzie po 6 i po 7 byłych komisarzy. Z innéj zaś strony przy wybór prezesów tych samych biór wypadł przeważnie po stronie grup powolnych Gambecie, a Simon i z nim całe ministerstwo będzie mogło liczyć tylko na poparcie prawic i lewego środka. Jednakże jeśli sądzić mamy o planach Gambetty podług tonu jego urzędowego organu — to *Republique française* z każdym dniem zdaje się w krytykach swoich mięknąć, łagodzić się i koić. Gambetta lęka się widocznie, aby w razie podjętéj jawnie przeciw Simonowi walki, nie brakło mu gruntu pod stopami. Przy wyborach bióra Izby, lewica umiarkowana zachowała się w bezustannym związku z lewym środkiem, pozostawiając w odosobnieniu lewicę skrajną. To odosobnienie lewicy skrajnej jeśli nadal się utrzyma, może być znamieniem długiego bytu dla nowego gabinetu.

Simon opuścił nareszcie dyrekcyę *Siècle*, którą objął po nim Maguin. Zawsze atoli, choćby tylko nominalnie dziennik ten pozostawał z górą przez trzy tygodnie pod dyrekcyą osobistą prezesa gabinetu.

Kraków 16 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 15 stycznia*). Przewodniczy: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, radców obecnych 42.

Prezydent zawiadamia, że wydział rachunkowy przedłożył zamknięcie rachunków funduszu pożyczkowego na r. 1876 oraz, że sporządzone zostało zamknięcie funduszu amortyzacyjnego i że obydwa te zamknięcia odesłane będą do sekcyi skarbowej.

Z kolei przystąpiono do załatwienia spraw pozostałych z porządku dziennego ostatniego posiedzenia. Pierwsze miejsce zajmuje wniosek sekcyi prawniczej, aby przejść do porządku dziennego nad prośbą kramarzy o zniżenie czynszu rocznego z kramów na placu Szczepańskim ustawionych. Sprawozdawcą jest referendarz mag. Białkowski. Po długiej dyskusyi, w której biorą udział r. m. Dr Warschauer, Deiches, Dr Cyfrowicz, Friedlein i Mendelsburg oraz przewodniczący, przyjęty został wniosek r. m. Friedleina, aby obniżyć kramarzom czynsz roczny ze 100 złr. na 80 złr.

Następuje kilka spraw osobistych dotyczących udzielenia zapomóg, emerytur i zaliczek wdowom po urzędnikach lub sługach magistratu. Sprawy te załatwiono bez dyskusyi w myśl wniosków sekcyi prawniczej. Sprawozdawcą był r. m. Dr Lisowski.

R. m. Dr Hoszowski przedstawił sprawozdanie komisyi archiwalnej o dalszem uporządkowaniu dawnego archiwum miejskiego. W ciągu trzeciego kwartału 1876 r. przeniesiono z rozmaitych biór magistratu a przeważnie z archiwum spraw bieżących ksiąg pisanych sztuk 310, skonsygnowanych poprzednio przez członka komisyi Dra Piekosińskiego, oraz około 4500 akt pojedynczych, które wiekami zostały rozdzielone. Oprócz tych nporządkowano resztę akt pojedynczych, dawniej z wieży ratuszowej przeniesionych 11,500 sztuk dziesiątkami lat, z których wydzielono jako niezdatnych do zachowania przeszło 7000 sztuk.

Następujący z kolei wniosek sekcyi prawniczej, aby do sumy 700 złr. wypłaconej za portret byłego prezydenta Dra Dietla dopłacić p. Jędrzejowi Grabowskiemu złr. 300 przyjęto bez rozpraw. Sprawozdawcą był r. m. Dr Rydzowski.

R. m. Muczkowski przedstawił następnie wniosek sekcyi prawniczej, aby nie przyjąć rezygnacyi p. Walerego Rzewuskiego z urzędu radcy miejskiego i uprosić go do dalszego pełnienia tych obowiązków. Po żartobliwem lecz nie bardzo zgodnem z powagą Rady przemówieniu r. m. Deichesa i odpowiedzi pp. Finka i sprawozdawcy, którzy ten rodzaj przemawiania p. Deichesowi wytknęli, wniosek sekcyi prawniczej został przyjęty.

R. m. Dr Warschauer przedstawił następnie wniosek komisyi sanitarnej co do utworzenia biura statystycznego miejskiego. Wniosek ten brzmi: 1) projekt urządzający statystykę administracyjno-sanitarną Rada miejska zatwierdza; 2) na cele statystyki administracyjno-sanitarnej w myśl uchwały komisyi sanitarnej przeznacza się na r. 1877 złr. 400; 3) czynności statystyczne prezydent miasta porucza, osobie, którąby umiejętnie kierowała tą gałęzią; 4) z materyału umiejętnie zebranego i uporządkowanego osoba, której sprawy statystycze poruczono, obowiązaną jest co rok składać sprawozdanie, które będzie ogłoszone drukiem.

Sprawa ta wywołuje długą dyskusyę. Naprzód zabiera głos r. m. Dr Dunajewski. Oświadcza on, że nie myśli przemawiać przeciw wnioskowi komisyi, pragnie tylko wyjaśnienia niektórych wątpliwości co do rozmiarów biura oraz co do środków, któremi komisya zamierza zadanie sobie postawione rozwiązać. Otóż zdaje mu się, że rozmiary tego biura są tak szeroko zakreślone, iż kwota 400 złr. żadną miarą na ten cel nie wystarczy. Nadto komisya wnosi zaprowadzenie tylko statystyki sanitarnej, I trudno jej się dziwić. Ze swego powołania nie mogła ona inaczej postąpić. Lecz Rada miejska ma szersze zada-

---

Część literacko-artystyczna.

O PUBLICZNYCH ODCZYTACH.

Odczyty publiczne od niedawna weszły u nas w używanie, a zawsze prawie towarzyszy im cel dobroczynny. Jest to wyłącznie konstytucyjny nabytek; przedtem bowiem swoboda słowa miała do walczenia z cenzurą, której kaprysy, jak kaprysy nerwowej kobiety, były rodzajem więzów, ale nie więzów miłości.

Zwyczaj wszakże odczytów, nienależy bynajmniej do wynalazków naszego wieku. Praktykowali go na szeroką skalę humaniści szesnastego wieku, obwożąc po Europie swój entuzyazm dla Greków i Rzymian, a pod tym płaszczykiem propagując reformy Lutra. Taki Konrad Celtes, Herakliusz Bazylides i wielu innych dla jednego lub drugiego celu, zaczepiali i o Polskę i odgrywali w niej niepoślednią rolę, kiedy ostatni mógł nawet robić szlachciców.

Żeby jeszcze sięgnąć dalej nad owe ruchliwe czasy, możemy spotkać się z odczytami w starożytnej Grecyi i Rzymie. W pierwszej miały one charakter towarzyski. Ateneusz powiada o jakicheś sześćdziesięciu wesołych koleżkach, którzy zbierali się na jednem z przedmieść Ateńskich i tam szermowali dowcipem; a dowcipne ich słówka i anegdoty musiały mieć nielada rozgłos, kiedy Filip Macedoński darował im złotego talenta, aby mu spisali swoje *jocoseriae*. W Atenach, gdzie słowo używało szerokiej swobody, i gdzie nic się nie działo bez udziału publiczności, zwyczaj odczytów musiał być rzeczą bardzo zwyczajną, tak zwyczajną, że nawet mówić o niej niebyło potrzeba.

W Rzymie, ślepo naśladującym Greków, odczyty publiczne weszły w zwyczaj dopiero za czasów Augusta, wprowadzić je miał Asinius Pollion, który chciał zaszczepić dobry smak, i obudzić miłość do literatury w Rzymianach; atoli zaraz z początku próżność miernych pisarzy popisujących się ze swemi lichemi płodami, odstręczyła takiego Horacyusza, który nigdy niechciał nic czytać publicznie, a tylko poprzestawał na kilku światłych przyjaciołach woląc ich uwagi i krytyki, niż oklask tłumu.

Zwyczaj jednak coraz się rozszerzał i ustalał. „Recytacye" te, jak je nazywano, z razu odbywały się po domach prywatnych, a potem już i na otwartem powietrzu pod portykami, w teatrach, świątyniach, w ogrodach, łaźniach i t. p. Owidyusz w swoich Trystiach powiada: „Zaledwie zacząłem golić brodę raz lub drugi, już czytałem ludowi poezye mojej młodości." — Autorowie. którzy chcieli czytać przed publicznością, zapraszali swoich przyjaciół osobnemi listami; a całą publiczność uwiadamiały afisze poprzylepiane na kolumnach portyków; kubek w kubek jak u nas. Im sławniejszy był autor tem liczniej zbierała się publika.

Na takich zebraniach trafiały się i pocieszne epizody. Pliniusz młodszy opisuje zabawny przypadek w jednym ze swoich listów: „pewnego razu — mówi on Passienus Paulus znakomity poeta elegiczny, czytał jakieś dzieło zaczynające się od wyrazów: *Priskusie ty mi rozkazujesz*... gdy w tem między słuchaczami znajdujący się niejaki Javolenus Priskus, powstaje i odpowiada: *Ależ ja nic nie rozkazuję*... „Można sobie wyobrazić jaki śmiech powstał, i jakiemi żartami obrzucono biednego półgłówka...

Coś podobnego zdarzyło się także Imperatorowi Klaudyuszowi — bo trzeba wiedzieć, że imperatorowie w swoim czasie lubili się popisywać przed ludem rzymskim różnemi talentami, czy to muzycznemi, czy literackiemi — a Klaudyusz, podobnie jak Cesarz Napoleon III, wziął się do pisania historyi, i w tym przedmiocie zapowiedział publiczny odczyt. Tłok słuchaczów był niezmierny, atoli na samym początku pod jakimś bardzo opasłym jegomością zawaliły się gradusy, tak że tylko nogi jego widać było w powietrzu, z czego nietylko śmiała się publiczność, ale i sam imperator w ciągu odczytu wybuchał śmiechem. Musiała to być bardzo komiczna okoliczność, kiedy ją w swoim pamiętniku zanotował Swetoniusz. Dla nas ma tę ważność, że pokazuje, jak wielkie miały znaczenie odczyty w starożytnym Rzymie, jeżeli nawet Cezaryańska ambicya szukała w nich zaspokojenia.

Ważność odczytów, czy tak zwanych recytacyj pochodziła głównie z tej przyczyny, że manuskryptowa książka była tylko dostępna możniejszym, i że się rozchodziła w niewielkiej liczbie kopij, na odczycie zaś mogło z niej korzystać naraz kilkaset i więcej osób. Podobnie jak dziś każdemu autorowi idzie oto, aby jego książka jak najprędzej wyszła z druku i to w ozdobnej sukience, tak i wówczas pełno było takich, co nieżałowali kosztu, aby nająć salę, ustawić ławy i krzesła w amfiteatralne półkole, rozesłać zapraszające listy, porozlepiać afisze, a przez swoich poufnych trąbić po całem mieście sławę mającego się odbyć odczytu. Czytając ówczesnych poetów satyrycznych, często spotyka się bardzo komiczne figury autorów: te ich zabiegi, ta pretensyonalność, te umizgi do publiczności, ta blaga, wszystko to wydaje się jakby skopiowane z naszej rzeczywistości przez Marcialisa, Persiusza, Juwenalisa, odgadujących dzisiejsze reklamy, blagi, pochwały i nagany, intrygi dziennikarskie i zakulisowe.

Zajrzyjmy do takiej rzymskiej sali, gdzie się ma pojawiać recytujący autor: obszerny to amfiteatr; stopnie sięgają prawie samego dachu. Tłocząca się publiczność zajęła wszystkie miejsca. Recitator wchodzi i zasiada na wysokiem rusztowaniu. Włosy jego pachnące i gładko umuskane, od ramion do stóp spływa nowiuteńka śnieżnéj białości szata; na lewem ręku świeci pierścień z kosztownym kamieniem; szyję obwiniętą wełnianą chustką, lub też futerkiem, co ma oznaczać, jak mówi Marcialis: że mu tak trudno mówić, jak trudno milczyć. Aby głos jego nie stracił swojej dzwięcznej doniosłości, płucze sobie gardło odświeżającym napojem, i zaraz potem dobywa z zanadrza ogromny zwój i zaczyna deklamować, od niechcenia cedząc każde słówko, zawracając to przymrużając oczy, a głos jego pieszczony, omdlewający przerywają od czasu do czasu wykrzykniki i zapytania pełne afektacyi. Zwykle tak się dzieje, że osoby co okazują największy entuzyazm w tłumie, nie należą do pilnie słuchających, ich bowiem oczy zwrócone są nie na czytającego lecz na jednego ze słuchaczów dającego pewne znaki. Jest to tak zwany *mesochoros* dowódzca klaskaczy, byle on skinął, sala trzęsie się od oklasków. Ci co się zaciągają pod jego chorągiew dostają kilka denarów, lub obiad, lub nową suknię, i za to obowiązują się bić w dłonie do upadłego. Używano wszakże innych jeszcze sposobów zapewnienia sobie literackiego tryumfu. Był jakiś pieniężnik, czy lichwiarz, prawdziwa głowa do pozłoty, który jednak miał słabość ubiegania się o sławę literacką; czytywał więc swoje nędzne ramoty, i zawsze pewien był, że go obsypią oklaskami. Nie używał on wszakże zorganizowanych klaskaczy, tylko, jeżeli komu pożyczał pieniędzy, a takich nigdy niebrakło, kład za pierwszy warunek, ma się rozumieć obok lichwiarskiego procentu, że pożyczający koniecznie musi się stawić na jego odczycie, jeżeli zaś się nie stawił, pieniał go po sądach za nie dotrzymanie punktów kontraktu.

Ludzka próżność i dziś tę samą grę prowadzi, tylko nie idzie jej o poklask na odczytach mających o wiele mniejsze znaczenie, niż niegdyś w Rzymie, lecz o zachwalenie swego towaru, aby go dobrze sprzedać i w tem największa sztuka; a czy ten towar jest osobą, czy książką, czy jakiem przedsiębiorstwem akcyjnem — mniejsza o to, reklama i blaga to grunt, te dwie główne sprężyny interesu, to rzeczywiste *perpetuum mobile*, wynalezione dla dzisiejszego społeczeństwa wirującego jak owe stoły popychane rękami niewidzialnych duchów.

Od tej ogólnej uwagi nad ludzkością, która się niestarzeje, tylko coraz w inną formę treść swoją ubiera, wróćmy do przedmiotu, to jest do odczytów praktykujących się u nas nietylko po większych lecz i po mniejszych miastach, a zawsze w celach dobroczynnych.

Piękny to cel, ani słowa; atoli ma on charakter jałmużny, czasem hojnej, prawdziwie pańskiej, częściej chudopacholskiej, jak grosz dziadowski. Szczupłość datku nieuwłacza wprawdzie duchowi ofiary; wszakże miarą tą nie da się mierzyć rzecz literacka, lub naukowa, wymagająca pewnego stopnia udatnej doskonałości.

Dla tego też pragnęlibyśmy, aby ten nowowprowadzony rodzaj odczytów literatury przybrał osobną cechę odpowiednią temu rodzajowi. Przedmiot mający się zamknąć w ramach jednej godziny, nie da wyczerpać się do dna, ale za to skrzydła lotnego obrazowego słowa mogą muskać o składowe cząstki przedmiotu, i w tym przyspieszonym biegu nietracić z oka całości, która dobrze zakreślona i ujęta, najponętniejszą i najzyskowniejszą dla słuchaczów jest strawą.

Francuzi w tym względzie najtrafniej umieją się wywiązać z zadania. Ich lektury niezmiernie bywają zajmujące i przyjemne, bo jakikolwiek wezmą przedmiot, umieją go ożywić, obudzić dlań interes, podnosząc takie strony, jakie niesą obojętne nawet dla mniej naukowego słuchacza, a dla wybredniejszych uszu, rozsypują tu i owdzie perełki erudycyi, nie tej ciężko pedanckiej, niemającej nic z życiem wspólnego, lecz tej co jest jakby korzenną zaprawą banalnej polewki.

Wzorem w tym rodzaju mogłyby być owe lektury najznamienitszych francuskich literatów miewane przed kilkunastą laty na korzyść świeżej emigracyi polskiej ściągającej się do Paryża. Jaka tam naturalność dykcyi, jakie zwroty swobodne, jak utrzymany interes do końca, a jak urocza plecionka dowcipu i naukowego zapasu. Przedmioty nie są wcale wyszukane w magazynie rzadkich ciekawości — pierwszy lepszy co się nawinął, stawał się w ustach prelegenta tak zajmującym, a tak nowym, jakby to świeże było odkrycie. Francuzi, można śmiało im to przyznać, wynaleźli formę odczytu, nadając mu piętno swobodnej, niczem nieskrępowanej pogadanki, dalekiej zarówno od jałowej powszedności, jak i od ciężkiej artyleryi erudycyi, co właśnie odpowiada usposobieniu większości słuchaczów, którzy kupując wstępny bilet, pragną wyjść ożywieni, a nie znękani mozolną włóczęgą po wertepach chorowitej imaginacyi, lub błądzeniem po mglistych obłokach abstrakcyj filozoficznych. To pewna, że rodzaj literatury odczytowej wymaga przedewszystkiem organicznej całości — mniejsza, czy ta całość będzie tak wypełniona, że się już w nią nic zmieścić niemoże. Słuchacz wtedy tylko zadowolony odchodzi, jeżeli ze sobą całokształt unosi. Analiza choćby najjenialniejsza, czy to książki, czy charakteru, czy serca — zostawia zawsze w słuchaczu wrażenie nie zupełne a często tak przykre, jakby wychodził z *prosectorium*.

nie, ona potrzebuje statystyki wnikającej także w inne stosunki miejscowe. Mowca uznaje, że nie ma dobrej administracyi bez tak zwanej statystyki; przestrzega jednak przed zakreślaniem zbyt szerokich planów. Dla bezpośrednich celów administracyjnych mamy dostateczne daty bądź w biurach magistratu, bądź możemy je dostać od innych władz. Chodzi tylko o zebranie tych dat, zestawienie i umiejętne zużytkowanie. Na statystykę zaś, jaką mają wielkie stolice, nie mamy środków. Wreszcie obawia się, aby oszczędność zamierzona przez komisyę nie wydała przeciwnego skutku; wolałby więc raczej wydać 1,000 złr. byleby cel został osiągnięty, aniżeli narażać fundusz m. na zmarnowanie 400 złr. Wnosi przeto: Rada miasta przekazuje sekcyi III-ej wniosek w przedmiocie statystyki sanitarnej przez komisyę sanitarną przedstawiony z wezwaniem, aby sekcya III zajęła się rozbiorem projektu co do sposobu i kosztów zbierania i zestawiania dat dla administracyi miejskiej potrzebnych i wnioski swoje Radzie miasta przedstawiła.

Prezydent wyjaśnia, że komisya chce sama pracować i stąd pochodzi, że żąda tylko 400 złr., które są przeznaczone dla pomocnika.

R. m. Dr Korczyński wykazuje potrzebę statystyki, jakiej żąda komisya w celu badania stanu zdrowia mieszkańców, przyczem wyjaśnia wątpliwości podniesione przez r. m. Dra Dunajewskiego.

R. m. Dr Kopff jest zdania, że daty, których komisya sanitarna żąda, nie tyle dla administracyi, jak raczej dla naukowych badań będą potrzebne. Radzi więc zastanowić się, czyli jest to zadaniem gminy ponosić koszta na tego rodzaju statystykę — czyby raczej to nie należało do rządu. Godząc się wreszcie z wnioskiem r. m. Dunajewskiego — wnosi tylko, aby projekt komisyi przyjąć do wiadomości, wniosek zaś r. m. Dunajewskiego odesłać nie do sekcyi trzeciej, lecz do magistratu.

R. m. Dr Cyfrowicz wykazuje, że wniosek r. m. Dunajewskiego nie wyklucza wniosku komisyi. Ten ostatni bowiem może być tymczasem przyjęty, nim sekcya III przedstawi projekt według wniosku r. m. Dr Dunajewskiego. Na poparcie zaś twierdzenia co do użyteczności statystyki dla miasta, przypomina między innemi uchwałę niedawno zapadłą przy budżecie, aby Prezydent zajął się organizacyą spraw ubóstwa naszego miasta. Otóż nie łatwo mu przyjdzie wykonać tę uchwałę Rady, jeżeli nie będzie miał potrzebnych ku temu dat statystycznych.

R. m. Chrzanowski popierając wniosek r. m. Dunajewskiego, odpowiada r. m. Dr Korczyńskiemu, że nikt nie wątpi o użyteczności biura statystycznego — chodzi tylko o to, czy statystyka ta ma być prowadzoną tylko pod względem sanitarnym, czy też i pod innemi względami, jak np. handlowym i t. p. Obawia się zaś, żeby przez przyjęcie wniosku komisyi sanitarnej nie opóźniło się załatwienie wniosku r. m. Dr Dunajewskiego. Przemawiając zaś za tym ostatnim radzi nadto, aby sekcya rozważyła, czyby nie należało udać się do rządu z żądaniem, iżby się przyczynił do kosztów, skoro po powiatach swoim kosztem statystykę utrzymuje.

R. m. Dr Oettinger wyjaśnia, że komisya sanitarna już z nowym rokiem rozpoczęła zbierać daty statystyczne pod względem zdrowia i śmiertelności sposobem kartkowym i że obecnie rozchodzi się o prowadzenie dalej tego, co już rozpoczęto.

R. m. Friedlein oświadcza, że już na posiedzeniu budżetowem oznajmił, iż popierać będzie wniosek o utworzenie bióra statystycznego. I dziś się nie cofa. Lecz czego innego się spodziewał niż to co tu przedstawiono. Naukowe wywody Dra Dunajewskiego i Dra Korczyńskiego zrobiły na nim takie wrażenie, że i to co p. Dunajewski powiedział jest dobre — i to co p. Korczyński żąda, jest nie złe. Jedno go tylko zastanawia, że komisya wprzód rozpoczęła czynność a później dopiero żąda pieniędzy. Trudno więc już teraz dyskutować. Nie życzyłby przerywać prac rozpoczętych i dla tego wnosi przyjąć punkt 2gi wniosku komisyi — a resztę opuścić.

R. m. Dr Majer wstrzymuje się od dalszych wywodów, albowiem poprzedni mowcy przedmiot już dostatecznie wyczerpnęli. Idzie mu tylko jeszcze o ściśle sformułowanie rzeczy, wnosi więc, aby uważać czynność rozpoczętą przez komisyę sanitarną jako próbę jednoroczną, a tymczasem wyczekiwać projektu sekcyi III co do urządzenia bióra statystycznego według wniosku r. m. Dra Dunajewskiego.

Sprawozdawca konstatuje, że dyskusya prowadzona przez pierwsze powagi naukowe wyjaśniła, że to grono życzy sobie obszerniejszéj statystyki. Komisya sanitarna chciała z początku urządzić takie bióro statystyki ogólnéj, ale ze względu na koszta ograniczyła się na teraz na zaprowadzeniu statystyki sanitarnéj. Zgadza się wreszcie na wniosek r. m. Friedleina, byle nie przerywano prac rozpoczętych.

Podczas głosowania poprawka r. m. Friedleina zostaje przyjętą, wraz z wnioskiem r. m. Dra Dunajewskiego.

Referendarz Umiński przedstawił następnie wniosek sekcyi gospodarczéj, aby zatwierdzić ofertę fabryki p. Zieleniewskiego na dostawę wrót żelaznych do rondla bramy Floryańskiéj za wynagrodzeniem po 50 centów za kilogram żelaza z robotą. Koszt téj roboty wyniesie 678 złr. 53 c.; wniosek przyjęto.

W końcu przystąpiono do wyboru jednego członka komitetu budowy Sukiennic w miejsce p. Karola Zaremby, który z komitetu ustąpił, Wybrany został architekt p. Maksymilian Nitsch.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 9éj wieczór.

Wiedeń 15 stycznia. Wczoraj odbyła się w Peszcie Rada ministrów pod przewodnictwem NPana, która trwała dwie godziny i jak zapewniają zajmowała się sprawą bankową. *Budapest. Corr.* donosi znów dziś, że w sprawie tej dotychczas żadnej niema decyzyi i że ani za dwa ani za trzy dni nie można się jej spodziewać. W każdym razie rząd węgierski da w sprawie ugodowej wyjaśnienia sejmowi, który się zbierze w przyszłą sobotę. Przed posiedzeniem Rady ministrów miał posłuchanie u NPana hr. Andrassy.

— Dnia 10 b. m. odbyło się w Wiedniu ostatnie posiedzenie austryacko-węgiersko-rumuńskiej konferencyi cłowej bez dodatniego rezultatu, gdyż co do dwudziestu pozycyj najważniejszych, o których wspominaliśmy niedawno, nie nastąpiło porozumienie. Taryfa specyalna nie przyszła tedy do skutku i rzecz cała będzie traktowaną w drodze dyplomatycznej.

— Najj. Pan zezwolił, ażeby także przy wykształceniu tych jednorocznych ochotników, którzy nie należą do piechoty, były zastósowane przepisy obowiązujące w szkołach wojskowych. Rozporządzono także ażeby z uwagi na postanowienia obowiązujące jednorocznych ochotników, ci ochotnicy, którzy w myśl §§. 118 i 119, IV rozdziału, I części instrukcyi dla szkół wojskowych, nie są wykluczeni od osiągnięcia stopnia oficerskiego, przygotowali się do egzaminu celem osiągnięcia stopnia oficerskiego w rezerwie. Na przyszłość nie wolno dozwalać jednorocznym ochotnikom, ażeby poprzestawali na stopniu podoficerskim. W końcu zezwolił Najjaśniejszy Pan, ażeby nowe postanowienia o egzaminach wymaganych do osiągnięcia stopnia oficerskiego w rezerwie, ogłoszone w drugim nakładzie instrukcyi dla szkół wojskowych w I części, były zastosowane do wszystkich jednorocznych ochotników, którzy dotychczas wcale nie złożyli go z dostatecznym postępem, tudzież do tych podoficerów rezerwowych, którzy w myśl §. 35 okólnika z d. 24 czerwca 1869, mają zamiar ubiegać się o uzyskanie stopnia oficerskiego. Termin, w którym te egzamina będą się odbywały, zostanie ogłoszony przez generalne komendy.

— Węgierski minister komunikacyj wystosował okólnik do dyrekcyj wszystkich węgierskich dróg żelaznych z poleceniem, ażeby Rosyanom, powracającym z Serbii, nie stawiały żadnych przeszkód w podróży nawet wówczas, gdyby napływ powracających był wielki. Opłaty za przewóz Rosyan nie należy obliczać według taryfy wojskowej; wogóle unikać należy wszystkiego, coby przejazdowi Rosyan mogło nadać cechę transportu wojsk. Broń należy transportować, jako zwykły towar frachtowy.

Rumunia.

Politische Correspondenz podaje w autentycznem brzmieniu depesze wymienione w ciągu ostatnich dwu tygodni, między rządem książęco-rumuńskim i Savfet paszą, tureckim ministrem spraw zagranicznych z powodu tłumaczenia konstytucyi tureckiej.

Bukarest 20 grudnia 1876 (3 stycznia 1877).

Minister spraw zagranicznych do ajenta rumuńskiego w Konstantynopolu, jenerała Giki.

Otrzymałem telegram z 20 grudnia (1 stycznia), w którym donosisz mi J. O. pan o danych przez J. Eks. Savfeta paszę wyjaśnieniach co do ducha i doniosłości art VII konstytucyi ottomańskiej.

Wyjaśnienia te, przykre wywarły wrażenie na rządzie J. Wys. Księcia Karola.

Układy książąt rumuńskich z Sułtanami ottomańskimi, utworzyły między W. Portą i połączonemi Księstwami pewne oznaczone stosunki, które niezmieniły nic w stanowisku tych ostatnich jako niepodległego państwa.

Prawne istnienie tych stosunków zatwierdzone zostało traktatem i ugodą paryską. Układy te są dzisiaj częścią europejskiego prawa publicznego. Stosownie do tych praw, Rumunia wykonywała od lat dwudziestu różne przez mocarstwa gwarancyjne i samą W. Portę uznane polityczne akty narodowego wszechwładztwa. Jakiekolwiek przeobrażenia rząd ottomański w wewnętrznym swym systemie przedsiębierze, nie może być zabsorbowaną ta jeszcze indywidualność polityczna, którą zapewniły nasze układy i traktaty europejskie.

Nadana przeto przez J. C. Mość Sułtana poddanym swoim konstytucya nie może dotykać tych owemi międzynarodowemi aktami ustalonych stosunków.

Twierdzenie JE. Savfeta paszy, że Rumunia jest jedną z uprzywilejowanych prowincyj państwa, zdolnem jest ścieśnić w sposób jak najdotkliwszy nasze stuletnie prawa. Kraj nasz tworzył zawsze państwo odmienne od prowincyj i posiadłości tureckich, i monarcha nasz nie może być porównanym z naczelnikiem prowincyi otomańskiej.

Rząd J. Wys. Księcia Karola spełnia nieubłagany obowiązek, uznając postanowienia konstytucyi otomańskiej we wszystkiem co Rumunii dotyczy, za żadne i nie istniejące i protestując w sposób najformalniejszy przeciw pogwałceniu praw naszych traktatami zagwarantowanych. Odpowiedzialność i następstwa tak krzyczącego pogwałcenia spadają całkowicie na rząd otomański, który rozerwał węzły, jakie Rumuni zawsze umieli szanować.

Rząd J. Wys. Księcia Karola, silny słusznem swem prawem i ufny w poczucie sprawiedliwości Europy, spodziewa się, że mocarstwa gwarancyjne postarają się o poszanowanie praw narodu rumuńskiego.

Upoważniam JO. Pana do wręczenia odpisu tego protestu J. Eks. Savfetowi paszy, jak również reprezentantom mocarstw gwarancyjnych.

(podp.) *Jonescu.*

W. Porta, ministeryum spraw zagranicznych Nro 46.045/1 7 stycznia 1877.

Do jenerała księcia Giki, ajenta Księstw zjednoczonych Mołdo-Wołoszczyzny.

Panie Ajencie! Ponieważ pewne w konstytucy ottomańskiej użyte wyrażenia błędnie zdają się być tłomaczone, uważamy za potrzebne oświadczyć JOPanu, że W. Porta nie miała nigdy zamiaru pośrednio lub bezpośrednio ścieśniać stanowisko księstw połączonych, jakie z traktatów wynika. Konstytucya nie jest aktem międzynarodowym, mogącym wprowadzić zmianę traktatów lub przeobrazić warunki bytu jakiegobądź z krajów, które tworzą integralną część państwa ottomańskiego, dość przeto na tem, że W. Porta stwierdza, iż stanowisko księstw połączonych pozostaje to samo, jakie miały przed konstytucyą, aby rząd J. Wys. księcia Karola mógł być pod tym względem w zupełności zadowolonym i zaspokojonym.

Przyjmij i t. d.

(podp.) *Savfet.*

Rumuński minister spraw zagranicznnych do jenerała Giki, dyplomatycznego ajenta Rumunii w Konstantynopolu.

W odpowiedzi na telegram JOpana, zawierający brzmienie piśmiennego oświadczenia, jakie Savfet pasza w sprawie naszego protestu do niego wystosował, upoważniam Wpana, abyś zapatrywania rządu JWys. księcia Karola w tym przedmiocie przedłożył.

Oświadczenie ottomańskiego ministra spraw zagranicznych badane ze stanowiska praw naszych, jak je traktaty europejskie uznały i stwierdziły, nie jest zdolnem zadowolić domagań się rządu rumuńskiego.

W konstytucyi ottomańskiej znajdują się wyrażenia mogące być rozmaicie tłomaczone i to właśnie nie może nas zadowolić, a tem mniej uspokoić, jak WJEx. Savfet pasza pragnie.

Tylko formalne od rządu JCMości Sułtana pochodzące i przez jego ministra spraw zagranicznych rządowi JWys. księciu Karolowi udzielone oświadczenie, byłoby jedynie zdolnem zadowolić nas.

Oświadczenie to winno zawierać, że Rumunia nie należy do pocztu prowincyj ottomańskich, o jakich mówi konstytucya w d. 23 grudnia, że węzły łączące Rumunię z państwem ottomańskiem, jedynie i wyłącznie pochodzą z dawnych układów, jakie między książętami rumuńskiemi i sułtanami ottomańskiemi zaszły i zatwierdzone zostały traktatami zawartemi w nowszych czasach między Turcyę i mocarstwami europejskiemi, które stosunek polityczny Rumunii wciągnęły w swoje zbiorowe gwarancye.

Bukarest 10 stycznia 1877.

(podp.) *Janescu.*

Sprawa wschodnia.

Wczoraj podaliśmy według *Daily Telegraph* odpowiedź Porty na żądania mocarstw, tyczące się prowincyj powstańczych, dzisiaj zamieszczamy treść programu pacyfikacyjnego według *Fremdenblattu*. Program ten uchwalony na konferencyach przedwstępnych, przedłożonym teraz został na konferencyach plenarnych. Akt ten rozpoczyna się od znanego wniosku co do rozszerzenia granic Czarnogóry, ze względu na Serbię powraca do *status quo*, jednakże pod warunkiem, że granice mają być z obu stron tak uregulowane, aby Drina rozgraniczała na przyszłość oba państwa. Odnośnie do Bułgaryi zawiera on następujące punkta:

I. Z wspomnianych poniżej okręgów i zgodnie z dołączoną mapą mają się utworzyć dwa wilajety (prowincye), które będą administrowane według poniżej przytoczonych szczegółów. Wschodni wilajet, którego stolicą będzie Tirnowo, będzie się składał z sandżaków: Ruszczuk, Tirnowo, Tulcza, Warna, Kiwno, Filopopol (z wyjątkiem sułtan Sevi i Achir-Tchlébé) i z kazasów Kirk-Kilipi, Mustafa pasza i Kizil-Agacz.

Stolicą zachodniego wilajetu będzie Sofia i w skład jego wejdą sandżaki Sofia, Widdyn, Niż, Uskub, Bitolia (z wyjątkiem dwóch południowych kazasów), jednej części szudżaku, Sezes (trzy kazasy na północy) i kazase Strumien, Tikwecz, Welessa i Kastoria.

II. Jednostką administracyjną będzie kanton (nahie-mudirlik) z 5,000 i 10,000 mieszkańców. Ze względu na obecny podział administracyjny staraniem będzie ugrupować chrześcian i muzułmanów w osobnych kantonach.

Kanton rządzony będzie przez radę kantonalną i przez mera, wybranego na lat cztery z jej łona. Rada kantonalna będzie się składała z reprezentantów z każdej gminy wybieranych co cztery lata bez różnicy wyznań. Organizacya gmin pozostaje niezmienną.

Wszystkie sprawy odnoszące się do interesów kantonalnych (środki komunikacyjne, ocenienie i wybieranie pewnych kontrybucyj), które przez nadkomisyę dozorującą uznane zostaną za należne do kompetencyi rady kantonalnej, winny wziąść inicyatywę w tejże radzie, pod kontrolą władz wyższych.

Rada kantonalna zbiera się co miesiąc.

Dwaj jej członkowie wybierani przez radę na lat cztery pod tytułem doradców mera, będą asystować jego czynnościom.

Komisya międzynarodowa zajmie się, o ile będzie to w jej możności, wypracowaniem szematu, któryby zabezpieczał mniejszości kantonalnej reprezentantów.

Miasta i miejscowości, liczące więcej niż 10,000 mieszkańców, otrzymają osobne urządzenie administracyjne, podobne do administracyi kantonalnej.

III. Kilka kantonów (nahie-mudirlik) tworzą sandżak (departament) rządzony przez muttesazifa czyli kaimakama (gubernatora), który stosunkowo do większości mieszkańców sandżaku będzie chrześcianinem lub muzułmaninem i mianuje go W. Porta na wniosek jenerał-gubernatora (walego) na przeciąg czterech lat.

Obowiązkiem jego jest przestrzeganie porządku i toku spraw w radzie kantonalnej.

Gubernator (muttesarif lub kaimakam) ma mieć biuro i dwóch radców, mianowanych przez jenerał-gubernatora z podwójnej listy zgromadzenia prowincyonalnego.

Wali będzie miał prawo zawiesić władzę gubernatora na trzy miesiące i wnieść W. Porcie jego odwołanie.

IV. Na czele każdej prowincyi stoi wali (jenerał-gubernator) mianowany przez W. Portę za zgodą mocarstw gwarantujących na przeciąg pięciu lat.

Wali może być złożonym z urzędu tylko za dekretem sądu apelacyjnego po przeprowadzeniu śledztwa.

Będzie on chrześcianinem i może być poddanym ottomańskim lub cudzoziemcem.

V. Bedeli-Askezic może się tylko odnosić do dzielnych mężczyzn od lat 20 do 40, nienależących do milicyi miejscowej.

Wali i zgromadzenie prowincyonalne będą za wspólnem porozumieniem ustanawiać budżet dochodów, z uwagą na sumę mającą być przesłaną W. Porcie, przy którym o ile możności trzeba mieć na baczności dochody ostatnich lat dziesięciu i wzrastający dobrobyt kraju.

VIII. Regularne wojsko ottomańskie będą umieszczone w twierdzach i stolicach. Będzie ono używanem do obrony kraju na zewnątrz. Może być na wypadek wojny w wewnątrz kraju a na żądanie generał gubernatora prowincyi użytem.

Utworzoną zostanie milicya lub gwardya narodowa która w stosunku do ludności składać się będzie z Chrześcian i Muzułmanów i liczba jej nie może przechodzić 1% mężkich mieszkańców kraju. Będzie ona odbywać swoje ćwiczenia osobne pod kierunkiem oficerów mianowanych przez walego. Jeśli za jego rozkazem zkoncentrowaną zostanie milicya w jednym punkcie w liczbie przechodzącej 100, w. Porta sama mianuje wyższych oficerów, (licząc od komendanta).

Żandarmerya utrzymywana przez prowincyę w celu przestrzegania porządku publicznego i pełnienia funkcyj policyjnych, będzie się składała stosunkowo do ludności każdego wyznania z chrześcian i muzułmanów. Będzie posiadała oficerów chrześciańskich i muzułmańskich mianowanych i poprzydzielanych przez jenerał-gubernatora.

Porta zaniecha na przyszłość kolonizacyi swych posiadłości przez Czerkiesów. Co się tyczy mieszkających obecnie w krajach tych rodzin narodowości czerkieskiej, Porta dopomoże do oddalenia, ich ułatwiając ich przesiedlenie do prowincyi muzułmańskich Małej Azyi.

IX. Udzieloną zostanie powszechna amnestya osobom uwięzionym bez wyroku lub tym, którzy przez sumaryczne wyrokowanie, skazani na wygnanie, więzienie lub przesiedlenie, zostali z rozkazu władz administracyjnych lub rozmaitych komissyi ottomańskich poszkodowani.

X. Mocarstwa gwarantujące utworzą międzynarodową komisyę kontrolującą na rok jeden, w celu czuwania nad wykonaniem tych przepisów. Komisya ta wejdzie w trzy miesiące po podpisaniu tego protokółu w życie.

Najważniejszemi są instrukcye dla tej międzynarodowej komisyi kontrolującej. Wyjmujemy z nich, co następuje: 1) Poleca się komisyi międzynarodowej dla dwóch wilajetów, wschodniego i zachodniego, wziąść udział w śledztwie, zarządzonem przez rząd ottomański w celu ukarania sprawców rzezi i innych ksceców, wynaleść winnych, przestrzegać przysłuchania i zapewnić ukaranie winnych. 2) Komisya zbada, czy jest potrzebnem zakazać w pewnych okręgach noszenia broni a rozkazać ludności muzułmańskiej i czerkiesom złożyć rozdzieloną im broń do składów państwowych. Zażąda ona wszelkich innych środków policyjnych, które będzie uważała za potrzebne dla bezpieczeństwa mieszkańców, a uchwały jej wykonywane będą za pomocą specyalnej żandarmeryi. Żandarmerya ta utrzymywana kosztem prowincyi musi się z początku składać z oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy w liczbie dwóch do czterech tysięcy, zaciągnięci zostaną z wójsk europejskich i służyć będą jako kadry, w celu ułatwienia zupełnej organizacyi za pomocą ochotników, powoływanych z całego państwa za zgodą komisyi dozorującej.

Kiedy komisya ukończy swoje dzieło. żandarmerya ta pozostanie w służbie w. Porty. Komisya oszacuje straty, poniesione przez chrześcian, i postara się o wynalezienie sposobu ich wynagrodzenia. Staraniem jej także będzie użyć wszelkich sposobów do podniesienia popadłych w nędzę mieszkańców do ogólnego dobrobytu. Postara się ona, aby ile możności udzielono im materyału do odbudowania kościołów i domów.

Komisya przystąpi do rewizyi wyroków zapadłych przeciw chrześcianom w nadzwyczajnych trybunałach sądowych. Przejrzy ona także tytuły rozmaitych przedmiotów własności, aby powrócić je tym chrześcianom, którym wydarte zostały podczas powstania.

Komisya zbada zarzuty podniesione przeciw władzom i będzie miała prawo wnieść odwołanie lub zawieszenie tychże przez walego. Komisya będzie w ogóle dozorowała wykonania ułożonych przez konferencyę projektów organizacyi, zwłaszcza zaś czynności administracyi i sprawiedliwości, jak również wyborów.

Komisya ze względu na organizacyę armii weźmie udział w mianowaniu rozmaitych urzędników. Komisya będzie zbierać daty statystyczne w celu kontrolowania sprawiedliwego oszacowania podatków i oznaczy na miejscu przy udziale władz ottomańskich granice między prowincyami i podziały na kantony i departamenta.

Zgodnie z temi instrukcyami komisya może odłączać pojedyncze kantony położone na granicach prowincyi i modyfikować podział na sandżaki i kantony jeśli uważać to będzie za potrzebne ze względów geograficznych i administracyjnych.

Komisya będzie utrzymywać protokóły na posiedzeniach i w razie ważnych różnic między członkami komisyi odwoła się do reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu. Komisya może wysyłać swoich delegatów w celu obowiązkowego dozoru.

Prezydyum komisyi zmieniać się będzie co miesiąc i po kolei każdy z członków komisyi, ma jej przewodniczyć.

Następnie wypracowano dla komisyi międzynarodowéj szczegółowy program prac.

Program ten potwierdzony przez reprezentantów mocarstw europejskich w porozumieniu z W. Portą będzie uważanym za instrukcyę dodatkową.

Co do Bośni i Hercegowiny, art. I brzmi jak następuje:

Wilajety, Bośni i Hercegowiny będą złączone i utworzą jedną prowincyę, rządzoną przez jednego jenerał-gubernatora (walego).

Reszta przepisów brzmi zupełnie tak samo, jak dla Bułgaryi, z tą różnicą, że dla Bośni i Hercegowiny mocarstwa nie żądają żandarmeryi międzynarodowéj.

Dzienniki rosyjskie zrobiły wielkie odkrycie! Zrażone i oburzone ostatniemi niepowodzeniami, zwłokami i ewentualną bezskutecznością konferencyj konstantynopolitańskich, zaczęły szukać powodów: dla czego też „konająca Turcya" zdobyła się na odwagę tak zuchwałego odpierania propozycyi zjednoczonych mocarstw europejskich, co do wprowadzenia reform w prowincyach słowiańskich, a nawet stawienia nawzajem swych kontr-propozycyj? I przyszły w tej drodze do wniosku, że niezawodnie Turcyą ośmielają w jej uporze i zachęcają doń mocarstwa z samej natury rzeczy nieprzyjazne polityce rosyjskiej na Wschodzie, t. j. Anglia i Austrya. Wynikł zaś następnie sam z siebie wniosek drugi, że margr. Salisbury, który przez cały ciąg obrad przedkoferencyjnych, tudzież w czasie konferencyj urzędowych, szedł ręka w rękę z jen. Ignatiewem, zapatrując się zgodnie z nim na wszelkie kwestye sporne, nie był szczerym w swem postępowaniu i musiał mieć jakąś *arrière pensée* w zobowiązaniu dla swojego rządu reprezenta ta rządu rosyjskiego. Dla czegóż więc margr. Salisbury uważał za potrzebne udawać przez czas tak długi przychylnego polityce rosyjskiej na wschodzie? Jakie miał w tem powody? „Szukajcie— a znajdziecie"! Poszukano więc i wykryto co następuje a co ogłaszają *St. Pet. Wiedomosti*, które dla zdobycia tych wiadomości musiały posyłać reportera aż de... Indyj Wschodnich. Donosi ten dziennik, że pomimo świetności, z jaką się odbyło w Dehli uroczyste ogłoszenie królowej Wiktoryi Cesarzową Indyjską, pomimo obecności na tym obchodzie aż siedmdziesięciu książąt udzielnych azyatyckich, rząd angielski został bardzo niezadowolonym z tej ceremonii, a to dla tego, że nie miał w niej udziału i nie przybył do Dehli zupełnie najbardziej wpływowy i najsilniejszy z władców Azyi środkowej, którego przyjaźń i z którym sojusz w przyszłości niezmiernie jest potrzebnym w Anglii, mianowicie Emir Afganistanu Szyr-Aali. Wice król Indyi cieszył się nadzieją, że Szyr-Aali, jak i inni książęta azyatyccy, przybędzie niezawodnie na uroczystość, aby tem dowieść swej „przychylności szczerej i gotowości do usług" królowej Wiktoryi, a nadewszystko — aby rozproszyć pogłoski o zawartem jakoby przezeń zaczepno-odpornem przymierzu z Rosyą, co „rządowi angielskiemu niezmiernie się nie podoba i niepokoi go bardzo," — ale potężny Emir Afganistanu uznał za lepsze nie przybyć zupełnie do Dehli, co też „zepsuło i zatruło całą uroczystość." „I nie dziw! — rozumuje dziennik petersburski — jakaż bowiem korzyść po Hajkowarze Barody, po Nizamie Hajderabadu i po tych wszystkich malutkich Magaradżach, którzy są tylko komparsami na scenie politycznej Azyi środkowej, — jaka po nich korzyść bez głównej osoby działającej, bez Emira Szyr-Aalego, który, jak na toż uzbraja się jeszcze w tym czasie, zamyśla więc o czemś niedobrem, a jak rząd angielski domyśla się — o wojnie przeciw cesarzowej indyjskiej, co obok wieści o sojuszu z Rosyą — może na prawdę niepokoić Anglię bardzo." Następnie dziennik rzeczony zastrzega się wprawdzie, że nie wie zgoła o tem, czy rzeczywiście sojusz między Rosyą a Afganistanem został zawartym, lecz twierdzi przytem, że „w każdej pogłosce ject zawsze prawie cząstka prawdy i że bądź co bądź, rzecz jest pewna, iż Emir Szyr-Aali niesprzyja Anglii wcale, a dla Rosyi wiele okazuje przychylności i nawet zamyśla o zerwaniu z Anglią wszelkich przyjaźnych stósunków, o czem rząd angielski wie dobrze i dla tego właśnie wyrzekł się zamiaru wycofania z Indyi korpusu wojsk swych dla przewiezienia ich do Turcyi na wypadek wojny z Rosyą.

„Więc oto dla czego— wykrzykuje w końcu dziennik petersburski, widocznie uradowany swoją przenikliwością,— oto dla czego margr. Salisbury udawał przychylność dla Rosyi! Groźna dla Anglii postawa Azyi Środkowej, obawa przewagi Rosyi w sprawach polityki azyatyckiej, krępują swobodę ruchów Anglii na wschodzie Europy. Margr. Salisbury, jako były minister dla spraw Indyjskich, rozumie doskonale, że turecko-rosyjska wojna w Europie mniej jest niebezpieczną dla potęgi angielskiej, niż związek Afganistanu z Rosyą i ewentualna wojna indyjska. Dla tego też Salisbury tak groźną a zgodną z żądaniami Rosyi przybrał postawę względem Porty, że aż wyprzedzał w tem i pozostawiał daleko za sobą jen. Ignatiewa! Myśmy byli w błędzie, że postępowanie margr. Salisburego szczere jest, uzasadnione na uznaniu konieczności reform i ulg dla nieszczęśliwych Słowian bałkańskich, że dla tego naraża się on nawet na nieprzyjaźń lorda Beaconsfilda, — a to wszystko było tylko komedyą ułożoną z góry prawdopodobnie na współkę z Beaconsfieldem i odgrywaną dla tego jedynie, że Anglia nie może czynnie popierać Turcyi, spodziewając się jednocześnie wojny w Azyi. Przymilano się do nas w Europie, bo obawiano się nas w Azyi! Piękna maseczko, znamy cię nareszcie!..."

Temi słowy tryumfalnemi kończy dziennik dowcipną swą wycieczkę przeciw Angli. Jeżeli w całem tem „odkryciu" dziennika petersburskiego mieści się choć mała cząstka prawdy, to rzuca ona pewne światło na nową komplikacyę spraw wschodnich, których zakres obejmuje coraz większe obszary. Dla tego też podajemy wiadomość niniejszą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 stycznia. Dziś rozlepiono po rogach ulic następujące

Ogłoszenie.

Komitet przedwyborczy dla miasta Krakowa zaprasza szanownych pp. Wyborców na Walne zebranie we czwartek d. 18 stycznia b. r. o godz. 6ej po południu w sali radnej miejskiej odbyć się mające, celem porozumienia się względem wyboru jednego posła na sejm krajowy.

Zarazem komitet podaje do wiadomości, iż na jego posiedzeniu odbytem d. 14 stycznia b. r. postawiono dwie kandydatury, a mianowicie: Prof. Dra Maksymiliana Zatorskiego i adw. Dra Feliksa Szlachtowskiego i że przy głosowaniu na 20 głosujących otrzymali głosów:

Dr Maksymilian Zatorski 10,
Dr Feliks Szlachtowski 8,

a po jednym głosie otrzymali: radca sądu krajowego Józef Louis i Dr Jonatan Warschauer.

Z komitetu przedwyborczego m. Krakowa.

Kraków d. 15 stycznia 1877 r.

— Na wystawę Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Antoniego Gramatyki „Wiejska dziewczyna," studyum; Wł. Łosia „Po polowaniu."

— W sklepie p. Zaplatalskiego w Rynku głównym wystawione są na sprzedaż koronki wyrobu krajowego. Pochodzą one z Chorkówki w powiecie Krośnieńskim, gdzie za inicyatywą, pomocą i pod kierunkiem właścicielki tej majętności pani Łukasiewiczowej, dziewczęta wiejskie zajmują się wyrabianiem wspomnianych koronek, które w niczem nie ustępują zagranicznym i po tej samej cenie u nas sprzedawanym. Zwracamy uwagę na ten początek nowego u nas przemysłu domowego, który należycie wspierany może się stać cennym dla kraju nabytkiem nie tylko pod względem gospodarskim, ale również pod względem obyczajności. Nastręczać ludności wiejskiej, zwłaszcza dziewczętom uboższym zarobek, za pomocą uczciwej pracy dokonywanej pod dozorem i dobroczynnym wpływem znanego zresztą z niezwykłej swej ofiarności dworu Chorkowskiego, to rzeczywista i nie tylko ekonomiczna, ale i moralna zasługa. Wspierać takie usiłowanie tem łatwiej, że nie trzeba na to żadnej ofiary, bo przecież ofiarą nazwać nie można pozbycie się słabości kupowania wyrobów niemieckich, lub francuskich, jeżeli za też samą cenę również dobre nabyć można wyroby krajowe.

— Na posiedzeniu wyborczem krakowskiej kongregacyi kupieckiej w dniu 14 stycznia b. r. odbytem, wybrano jednogłośnie przewodniczącym p. Adama Krywulta, starszymi kongregacyi: pp. Tadeusza Tarasiewicza, Jerzego W. Goebla i J. K. Kaczmarskiego. Radzcami pp.: Jana Federowicza, Władysława Fischera, Edwarda Fuchsa, Jana Janigę, Jana Launera, Józefa Neuwertha, Teodora Riedla, Henryka Schwarza, Edwarda Skirlińskiego, Aleksandra Słoniowskiego, Alojzego Terka i Józefa Zaplatalskiego. Sekretarzem kongregacyi wybrany p. Michał Pieterkiewicz.

— Wczoraj po południu umarł tu Ignacy Szarzyński, oficer w pułku Krakusów w r. 1831. Później był on przez długie lata naczelnikiem górnictwa wolnego miasta Krakowa.

— Straż policyjna przytrzymała onegdaj Michała Skotnickiego, posługacza, który podczas zabawy w kawiarni na Kleparzu zamienił palto stare w którem przyszedł, na nowe jednego z obecnych własnością będące; a jak się okazało później, przyniesione stare palto skradł wraz z chustką jedwabną tego samego wieczora w jednym z tutejszych hoteli.

— W depozycie magistratu złożono znalezione: kołnierz futrzany, Iliadę Homera, książkę ruską do nabożeństwa i klucz.

— *Echo*, dziennik wychodzący w Warszawie donosi, że pani Modrzejewska ma wkrótce powrócić do Warszawy i na nowo poświęcić się zawodowi artystycznemu.

— Deputacya studentów węgierskich, która miała wręczyć Abdul Kerimowi paszy szablę honorową, przybyła dnia 12 b. m. do Konstantynopola, gdzie powitano ją z nadzwyczajną okazałością. Kilka okrętów z najwybitniejszemi osobistościami i muzyką wypłynęło na spotkanie Madjarów. Niezliczone tłumy ludów witały ich „ze łzami w oczach i serdecznością nie do opisania" jak się wyraża telegram *Pester Lloyda.* W imieniu rządu powitał studentów inspektor szkolny Sawa basza i hr. Edwin Szechenyi, w imieniu Abdul-Kerima Skender-bej. Sawa pasza w przemowie swojej rzekł: że „stary świat zapada się, nowy należy do liberalnych idei, to jest do was"— do studentów. Gdy deputacya przejeżdżała po pod pałac Sułtana, Abdul-Hamid ukazał się w oknie i pozdrowił ją ukłonem. W liceum na Galacie powitali Węgrów uczniowie tego zakładu. Wszystkie przemowy odbywały się w większej części w języku francuskim i tureckim. Na drugi dzień udała się deputacya do Abdul-Kerima, gdzie zgromadzili się wszyscy wyżsi oficerowie i dostojnicy wojskowi. W imieniu studentów przemawiał prawnik Schütz. Odpowiedź Abdul-Kerima napisaną po francusku odczytał Sawa pasza. Naczelny wódz turecki dziękuje naprzód za uznanie ze strony młodzieży węgierskiej. Nie lubi on wojny, ale uważa ją za potrzebną do obrony filozoficznej, moralnej i historycznej prawdy. Jeśli wojownik z takiej walki powraca, to zasługuje na uznanie, należące się właściwie zwycięstwu moralności i prawdy." Posłuchanie trwało bardzo długo. Następnie odbyło się jeszcze kilka rozmaitych festynów na cześć studentów węgierskich; obiad u Abdul-Kerima, posłuchanie u ministra wojny Redyfa paszy i t. p.

Z prowincyj nadsełano telegramy witające współbraci peszteńskich.

— Elektryczność stała się w ostatnich czasach bardzo modną, używano jej do wszelkich możliwych przyrządów, kuracyi wszystkich chorób, dzwonków pokojowych i t. d. teraz zastósowano ją do pióra. Najnowszym bowiem wynalazkiem jest pióro elektryczne Edystona. Pióro to ma przy osadce przyrząd elektryczny, opatrzony delikatną igiełką, która wykłuwa na papierze wszystkie litery i znaki, jakie tylko piórem nakreślone zostaną. Tak wykłuty model przykłada się na drugim arkuszu czystego papieru i przyciska się, przeprowadzając po nim walec umaczany w atramencie. Do umocowania służy rodzaj bardzo prostej ramki Papiér wykłuty służy tu tylko za szablon, atrament przechodzący przez drobne dziureczki odbija najdokładniej pismo na czystym arkuszu. Jeden taki szablon może wystarczyć do odbicia kilkuset egzemplarzy pisma, cała zaś manipulacya odbywa się z wielką łatwością i pośpiechem. Będziemy więc teraz mieć prawdziwie „elektrycznych“ pisarzy.

— Wielokrotnie już donosiły dzienniki angielskie, że znany pod nazwiskiem „Igła Kleopatry“ starożytny obelisk egipski,' stojący nad wybrzeżem morskiem pod Aleksandryą, a jeszcze przez Mehmeda Alego podarowany W. Brytanii, przewieziony zostanie w całości do Londynu; tymczasem wykonaniu zamiaru tego zawsze stawały w drodze jakieś nieprzewidziane trudności. Teraz dopiero, jak zapewniają dzienniki londyńskie, inżynier pewien, który projekt ten zbadał z wszelką ścisłością, stanowczo ma się podjąć przyprowadzenia go do skutku. W tym celu proponuje, ażeby cały obelisk zaszyto w grube płótno nieprzemakalne, a następnie okrywszy go drewnianym pokrowcem w kształcie walca, zatoczono nad morze do przygotowanej długiej łodzi, w której łatwo mógłby być przewieziony aż do Londynu. Większe trudnośai nasunie ustawienie tam napowrót „Igły Kleopatry“. Rząd francuski za Napoleona I wydał na ustawienie podobnego obelisku staroegipskiego na placu *de la Concorde* w Paryżu ogromną sumę 80,000 funtów sterlingów. Obawa przed takim wydatkiem głównie powstrzymywała dotąd rząd angielski od sprowadzenia do Londynu „Igły Kleopatry“; inżynier wszakże, o którym mowa, utrzymuje, iż ustawienie obelisku tego według jego planu na *Northumberland-Avenue* nie będzie kosztowało nad 7,000 funtów st.

— O wielkim wypadku kolejowym donoszą telegramy ze Smyrny. W skutek nagłej powodzi zburzony został nasyp kolejowy przy moście w pobliżu stacyi Sardes, tak, że szyny i progi wisiały w powietrzu. Gdy zatem pociąg osobowy z Alasziru nadjechał w to miejsce, lokomotywa, kilka wagonów pakunkowych i trzy osobowe runęły do rzeki. Z podróżnych 32 osób utraciło w tym wypadku życie.

TEATR. We wtorek d. 16go stycznia: Komedya w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Sewera: *Pojedynek szlachetnych.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 15go stycznia pochmurno; termometr od + 0·2 spadł na — 1·4 C. Barometr wraca w górę; o 6ej rano dnia 16go stycznia stan jego był 747·3 mill., termometru zaś — 2·0 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 17go stycznia: Św. Antoniego opata.

Wiadomości bibliograficzne.

W Toruniu nakładem księgarni nowej (W. Małeckiego) wyszedł zeszyt pierwszy „Album posłów polskich na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 roku“. Są to drzeworyty, do których dołączono życiorysy. Portrety rysowane przez F. Tegazzo, cięte w drzeworytni warszawskiej. W zeszycie pierwszym są portrety posłów Ignacego Łyskowskiego i Dr. Władysława Niegolewskiego, oraz życiorys pierwszego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15go i 16go stycznia.

Dowóz zboża na komorę Baran był bardzo mały, wynoszący zaledwo kilkaset korcy; wskutek czego i ruch był słaby, ceny utrzymały się z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 36 do 48 złp.; żyto za 227 funt. od 30 do 36 złp.; jęczmień za 202 funt. od 23 do 27 złp.; owies za 138 funt. od 16 do 18 złp.; groch za 250 funt. od 30 do 38 złp.

Z początku targu ruch na targu Kleparskiem był więcej ożywiony, albowiem kupcy pruscy brali większy udział w zakupnie, który w końcu ograniczył się na miejscowe potrzeby. Tendencya była dosyć stała, a cena pszenicy utrzymała się z przeszłego targu, żyto płacono cokolwiek wyżej, zaś jęczmień i owies doznały zniżki.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·50 do 11·— złr., czerwoną od 10·— do 12·—, białą od 10·25 do 12·25; żyto piękne polskie za 100 kilo gra. od 9·20 do 9·80; żyto podolskie za 100 kilogr. od 8·50 do 9·10; jęczmień dla krup. za 100 kilogra. od 8·20 do 8·65; na paszę za 100 kilogr. od 7·25 do 7·80; owies za 100 kilogram. od 7·50 do 8·—; groch od 9·— do 11·50; fasolę od 8·50 do 12·—; rzepak od 17·— do 19·50; koniczynę od 60·— do 90·— złr.

Wiedeń 14 stycznia.

Sprzeczne wiadomości, które się dotąd rozchodziły z Konstantynopola o pracach i rezultatach konferencyi, sprawiły że początek bieżącego roku był nader podobny do końca zeszłego. Ze wszystkich doniesień zagranicznych dało się wyczytać, że obawa zawikłań przemagała, że w skuteczność usiłowań dyplomacyi nic niewierzono, że wersye pokojowe przyjmowane były *cum grano salis* i że bez wyjątku targi europejskie żyły tylko z dnia na dzień. Prawda, że oprócz wspólnych dolegliwości, niemal każdy z nich ma w tej chwili swego własnego mola co go gryzie. W Paryżu i w Brukselli upadek p. Philippart, postawienie pod sekwestr takiego zakładu jak Crédit Mobilier i zawieszenie konkursu nad instytutami, które ów śmiały spekulant bądź założył, bądź opanować umiał, rzuciły popłoch chwilowy na giełdy tamtejsze i na publiczność, a niejednemu kapitaliście zadały dość głębokie rany. Rzecz prosta, że w takich okolicznościach, pomimo miejscowego bogactwa, niezmiernej obfitości gotowych pieniędzy i niskiej stopy dyskontu (1 % dla pierwszych, 2 % dla zwyczajnych weksli), o chęci do interesów niema tam prawie żadnego śladu. W Niemczech, gdzie zubożenie ogólne daje się tęgo we znaki, obniżenie dyskontu od weksli i zastawów przeszło niepostrzeżone i nie przyczyniło się bynajmniej do ożywienia transakcyi; nastąpiło ono tak z powodu skromnych żądań handlu, przemysłu i spekulacyi, jak może w przewidzeniu dalszego zastoju.

O tem, co u nas tamuje rozwój interesów, byłoby poszczegółowo mówić zbyt długo i może zbytecznem. Co rok od początku kryzys sądzono, iż na tem już koniec, dopóki następny rok nie pokazał, że najgorsze czasy jeszcze nie minęły. W 1873 r. zlikwidowało 59 spółek z kapitałem 193 milionów złr., w następnym roku 36 towarzystw z kapitałem 89 milionów złr., w 1875 r. zaś już tylko 18 spółek z kapitałem 33 milionów złr.; z tego stopniowego zmniejszania się liczby likwidacyi, można było sądzić, że kryzys złagodniała, i że się sytuacya pozostałych towarzystw wzmacnia i ustala. Lecz rok dopiero co miniony dowiódł, że te nadzieje były mylne, gdyż do likwidacyi musiało się zdecydować 22 spółek z kapitałem przenoszącym 55 milionów złr., z której to sumy więcej niż dwie trzecie części należy uważać za całkiem dla akcyonaryuszy przepadłe. Może rok bieżący będzie trochę lepszy, ale pewnem jest że się era likwidacyi jeszcze nie skończyła, choć instytutów dojrzałych do upadku, palcem wytykać i wymieniać nie wypada.

Jedno dobre wspomnienie, które rok 1876 po sobie zostawił, jest polepszenie dochodów kolei żelaznych, które zaszło w ostatnich miesiącach skutkiem większego wywozu zboża, i do którego także się przyczynił wywóz węgla kamiennego do Niemiec. Lecz to nie poprawiło sytuacyi kolei żelaznych, i wyjąwszy u kolei północnej i Karola Ludwika, na intraty stowarzyszonych nie wpłynie, i zdaje się, że pomimo wzorowej administracyi nawet tak potężne przedsiębiorstwo jak Staatsbahn będzie musiało naruszyć fundusz rezerwowy dla zapłacenia zwykłego procentu od akcyj. Że się kredyt kolei żelaznych nie poprawił, tego przypominać nie ma potrzeby, ale można się obawiać, aby z powodu znanego programu rządowego, ten kredyt jeszcze więcej nie ucierpiał.

Może tak źle nie będzie, ale obecnie dla akcyj kolejowych popytu nie ma prawie żadnego, przeciwnie słychać częściej o sprzedażach; akcye spółek finansowych i przemysłowych są zupełnie zaniedbane, bo spekulacya doszła nareszcie do przekonania, że na tem polu ze strony publiczności poparcia nie znajdzie. Ale za to pomimo niezachęcających wiadomości politycznych, zaczyna, dzięki wpływom na kupony styczniowe, objawiać się dobre usposobienie dla papierów lokacyjnych, szczególnie dla wszystkich 3ch gatunków renty, mianowicie zaś dla renty w złocie, która też w ubiegłym tygodniu poszła znacznie i dość szybko w górę. Kurs bliski 76ciu, który spadł na 74·60 pod wpływem ostatnich depesz z Stambułu, zawdzięcza renta wprawdzie nie tylko żądaniom zagranicznych i miejscowych kapitalistów, ale i kuponom, do których kontrmina zmuszoną się widziała. Lecz choć się te ostatnie skończyły, renta w złocie nie przestanie być poszukiwaną, i gdyby się minister finansów zdecydował do wypuszczenia dalszych sum w rencie złotej przeznaczonych do emisyi, mógłby z pewnością rachować na najlepsze powodzenie takich operacyj. Mówiono, jakby na wypróbowanie opinii, o zamiarze wystąpienia z subskrybcyą na rentę złotą węgierską; lecz o tem znowu ucichło, bo też kurs bonów 6cio-procentowych węgierskich, które po dzisiejszej cenie przynoszą około 20% dochodu, pokazuje najlepiej, że 5cio-procentowa renta zalitawska nie znalazłaby koniecznie dobrego przyjęcia; a stosując cenę emisyjną do kursu bonów skarbowych, które za parę lat mają być *al pari* w złocie spłacone, byłby interes zbyt niekorzystny tak dla rządu węgierskiego, jak dla syndykatu.

Wiedeń 15 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 444, węgierskich 1435, niemieckich 355 — razem 2234 sztuk.

Galicyjskie płacono od 54 do 55 złr., węgierskie od 50, 58 do 58½ złr., niemieckie dla eksportu od 55 do 60 złr. — wszystko sprzedano; targ był ożywiony.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Bochnia 11 stycz. Płacono za hektolitr pszenicy 8·97, żyta 6·50, jęczmienia 5·69, owsa 3·57, ziemniaków 3·25, za 100 kilogr. koniczyny 3·21 siana 2·50; słomy 1·20, za 1 kilogr. masła 1·—.

Rzeszów 12 stycznia. — Za hektolitr pszenicy 7·81, żyta 5·65, jęczmienia 3·81, owsa 4·—, grochu 5·84, fasoli 5·20, tatarki 4·86, prosa 3·90, ziemniaków 2·20, rzepaku 17—, koniczyny 84—; za 100 kilogr. słomy 1·50, siana 2·40, za kilogram masła — 90, mięsa —38, kopa jaj 1·60.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 17go stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: Wilhelm Kreutner z Stanisławowa, Marya Grandauer z Wiednia, Emil Schnabel z Berna, Edward Kreutner z Stanisławowa, Józefa Linder z Wiednia, Adela Pampl z Wiednia, Edward Heeger z Wiednia, Julian Dackiewicz z Kongresówki, Wincenty Szląskowski z Warszawy, Władysław Krajewski z Wrocławia, Adolf Wollmann ze Lwowa, Wincenty Siemieński z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Stanisław Babicki z Kongresówki, Maksymian Dzięgielewski z Ochodzy, Rudolf Krajewski z Kongresówki, Prędziński z Gräfenbergu, Kazimierz Rompalski z Działoszyc, Długołęcki z Kęt, Ignacy Hass z Sącza, Aleksander Dubrawski ze Lwowa, Walenty Kwiatkowski z Rychwałdu, Otylia Denk z Berna, X. Henryk Radziejewski z Irody, Józef Kędzierski z Wieliczki, Józef Richter z N. Sącza, Augustyn Karski z córką z Jackowa, Józef Grzybowski z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Lazar Ciuciago, arcybiskup Perski; hr. Jadwiga Grabowska, z Warszawy; Jan Podstawka, z Królestwa; Edward Tołłoczko, z Gubern. Grodzińskiej; Piotr Kotnowski, z Warszawy; Józef Bieliński, z Wołynia; Kazimierz Schremer, z Królestwa; J. Rosenthal, z Wiednia; Józef Ascher, z Wiednia; Edward Grodziński, z Warszawy; Jan Różycki z Królestwa; Tadeusz bar. Konopka, z Galicyi; Ksawery Bogusz, z Lubasza; Gustaw Rogoski, z Warszawy; L. Dossic, z Jass; Nicefor Więckowski, z Tarnowa; Adolf Woytkowski, z Żurowiczek; A. B. Standigel, z Buenos Ayres; Karol Ciszewski, z Królestwa Polskiego; A. Batesco, z Bukaresztu; Wacław Mańkowski, z Rosyi; Władysław Podsoński, z Wojnicza; Emil Walles, z Wiednia; Zygfryd Metter, z Mysłowic; Karol Schaller z Pragi.

PRZEGLAD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14 stycznia. *Moniteur* stwierdza pośpiech z jakim urzędowe dzienniki berlińskie zaprzeczyły stanowisku ambasadora niemieckiego i kończy, że pomimo wprost przeciwnego tonu dzienników niemieckich, Niemcy starają się z jednej strony wciągnąć Europę w zawikłania, z drugiej zaś zachęcać Turcyę do oporu. *Moniteur* niewiele się spodziewa z najbliższego posiedzenia konferencyi, stwierdza jednakże jednozgodność mocarstw europejskich, która, w razie nawet nierozwiązania obecnych trudności, jest rękojmią utrzymania powszechnego pokoju.

Madryt 14 stycznia. Pogłoska o ukazaniu się uzbrojonych band na północy jest zupełnie fałszywą; nie ma najmniejszej wskazówki jakiejkolwiek agitacyi w prowincyach północnych.

Pera 14go stycznia. Wczoraj przyjmował Sułtan lorda Salisbury na prywatnem posłuchaniu. Mniemają, że jutrzejsze posiedzenie konferencyi będzie ostatniem. Obcy delegowani naradzają się nad formą wycofania się. *Levant Herald* zaprzecza formalnie pogłoskom, które rozpuszczono o energicznem wystąpieniu bar. Werthera na konferencyi.

Ilekroć zbiera się rada ministeryalna bądź w Wiedniu, bądź w Peszcie, rozchodzą się wieści, że sprawa bankowa już zbliża się ku rozwiązaniu. W niedzielę odbyło się znów w Peszcie zebranie gabinetu węgierskiego pod przewodnictwem cesarza. *Pester Lloyd* łączy z przedmiotem narady, doniesienie z Wiednia, jakoby zwołanie Rady państwa miało być jeszcze odroczonem. Znaczyło by to, że wznowione układy wymagają jeszcze czasu, a rząd przedlitawski pragnie wystąpić z gotowym już operatem rewizyi ugody i nowego statutu bankowego. Wszelako żaden z dzienników wiedeńskich nie potwierdza doniesienia *Pest. Lloyda* o odroczeniu Rady państwa, i dla czegożby mieli prawodawcy przedlitawscy czekać na skutek rokowań, skoro prawodawcy węgierscy zgromadzają się niebawem. Wpływy parlamentarne już weszły w grę układów, trzeba przeto, aby się i dalej równoważyły tem bardziej, że istnieje projekt w razie rozbicia się układów między gabinetami, wyznaczenia komisyi rozjemczych z obu parlamentów. Zerwanie stanowcze równałoby się po prostu przeprowadzeniu *de facto* unii osobowej, tego zaś dopuścić nie mogą te żywioły dość jeszcze liczne i w Radzie państwa i w sejmie węgierskim, którym chodzi o całość i jedność monarchii.

Zanim podamy w całości sprawozdanie z walki wyborczej do parlamentu niemieckiego w Poznańskiem, dziś wymienimy tylko nazwiska wybranych kandydatów polskich: pp. H. Turno, hr. Stefan Żółtowski, ks. Roman Czartoryski, Tomasz Kozłowski, hr. L. Skórzewski, hr. Stefan Kwilecki, Eustachy Rogaliński, Roman Komirowski, T. Magdziński, ks. Ferd. Radziwiłł, Józef Żółtowski; w trzech okręgach wybrano Niemców, w jednym okręgu ma nastąpić ściślejszy wybór. W Prusach zachodnich wybrano: pp. Z. Działowskiego, hr. Adama Sierakowskiego, Leona Czarlińskiego, jednego Niamca, w trzech okręgach ma nastąpić ściślejszy wybór między kandydatami polskimi i niemieckimi. Rezultat ten w stosunku do wyborów odbytych przed parą miesiącami do sejmu pruskiego jest korzystniejszym, w tych tylko bowiem okręgach wyszli Niemcy, gdzie oddawna germanizacya zakrzewiona.

Ogólny wynik wyborów do parlamentu lubo nie obalił większości parlamentarnej, to jednak znacznie wzmocnił frakcye wręcz przeciwne, lubo oddzielające się od tego głównego sztabu polityki wszechwładztwa państwa i *Kulturkampfu*. Katolicy w wzmocnionych wystąpią szeregach, bo centrum Izby liczy obecnie 80 głosów a poprzednio liczyło przeszło 60. Frakcya postępowców powstała na nowo a socyaliści zostali niemal wyłącznymi reprezentantami miast. *Nordd. allg. Ztg* wyprowadza z takiego stanu Izby zapowiedź zwrotu, aby społeczeństwo trzymać w karbach państwowego rygoru i chronić je od skrajnych kierunków. Myśl tę *Germania* w inny sposób wyraża, mówiąc ironicznie, że Grachus zmienił oblicze i przedstawia się pod postacią Sulli. W ogóle przewidywanie reakcyi jest ogólnem, lecz nie reakcyi przeciw skrajnym dążnościom, ale ukrócenie i dalsze jeszcze ścieśnienie konstytucyonalizmu.

W dzisiejszem opłakanem położeniu finansowem, w jakiem się większa część państw europejskich znajduje, Francya szczęśliwy stanowi wyjątek. Nietylko, że zaraz po klęskach 1870 i 1871 roku, potrafiła podołać nadzwyczajnym ciężarom, które na nią spadły, ale usilną i wytrwałą pracą do tego stopnia zwiększyła bogactwo krajowe, dochody tak się podniosły, że w projekcie budżetu na 1878 rok, który minister skarbu Leon Say Izbie przedłożył, zniesiono lub zmniejszono niektóre podatki, a mimo to dochód przewyższa rozchód. Jest do dodatnia strona. Ujemną stroną zaś są ciągłe zmiany i ulepszenia w organizacyj wojskowéj przedkładane Izbie przez cywilnych strategików. W obecnéj chwili aż sześć tego rodzaju projektów złożono w biórze Izby. Jeden z nich pochodzi od Gambetty, który pokonany w sprawie budżetowéj, szuka odwetu na innem polu. Od czasu rządów swoich w Tours, w których w najlepszym razie dowiódł więcéj patryotyzmu, niż zdatności fachowych wojennych, uważa się on zawsze za znakomitość wojskową, sprzeciwia się wszystkiemu, co inni zrobili lub robią, i koniecznie stara się o przeprowadzenie własnego zdania. Jest to zresztą faktem, że wszystkie poprawki do ustaw wojskowych pochodzą nie z senatu gdzie trzydzieści z górą zasiada jenerałów, lecz z Izby, z któréj oficerowie całkiem są wykluczeni. Byłoby to nadzwyczaj śmiesznem, gdyby tak smutnem nie było.

Agitacye na korzyść tych którzy brali udział w komunie nie ustają. Wszyscy deputowani paryscy na audyencyi u Simona, żądali od niego rozszerzenia ułaskawienia na zaocznie skazanych. Minister odpowiedział ogólnikowo odwołując się na wielką łagodność rządu i marszałka, co zaś do tych ostatnich oświadczył, że prawo nie pozwala ułaskawienia na drodze amnestyi zaocznie skazanych, lecz że powinni wprzódy osobiście stawić się przed sąd, a wtedy rząd o każdym z osobna pomyśli.

Zapomniano już we Francyi o krwawych szaleństwach Komuny, a w oczach pewnych ludzi, zbrodniarze wywiezieni do Nowej Kaledonii, uchodzą za przyjaciół ludzkości i prawie za męczenników.

Nienadeszły jeszcze telegramy o przebiegu wczorajszej konferencyi, która miała być stanowczą. Jak telegrafują do *Köln. Ztg,* zgodność mocarstw nieco zachwiana wystąpieniem br. Werthera i margr. Salisbury znów miała się wzmocnić. Zdaje się przeto, że pełnomocnicy Rosyi i Austryi zgodzili się na dalsze ustępstwa z pierwotnego projektu, aby raz jeszcze zmodyfikowany program przedłożyć Porcie. Mimo to jednak słabą jest nadzieja, aby Porta przyjęła propozycye; w polityce Midata paszy zdaje się przebijać postanowienie prowokowania Rosyi i odrzucania wszelkiej interwencyi. Minister wojny Sadyk pasza miał się wyrazić, gdy go zapytano, czy pokojowe wyjście jest możebnem: „Rosya czeka, abyśmy jej otwarli bramę do cofnięcia się, lecz tego nieuczynimy.“

Wreszcie *Polit. Corr.* przyniosła szereg not dyplomatycznych zamienionych pomiędzy Portą a rządem rumuńskim w sprawie tłomaczenia konstytucyi tureckiej odnośnie do stanowiska Rumunii. Podajemy je powyżej. Ostatnia nota p. Jonescu z 10 stycznia świadczy, że spór nie jest załagodzony i Rumunia obstaje przy żądaniu uznania, że Księstwa naddunajskie nie wchodzą w skład cesarstwa otomańskiego. Minister rumuński zapowiada odwołanie się do sprawiedliwości mocarstw europejskich. Druga nota nieponawia wszelako tego oświadczenia pierwszego protestu, że Rumunia uważa się w skutek ogłoszenia konstytucyi tureckiej za uwolnioną od wszelkich zobowiązań, gdyż Porta sama rozerwała węzeł lenniczy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Zara 15 stycznia. Namiestnik przedstawił zwołanemu dzisiaj sejmowi marszałka i wice-marszałka i odebrał od nich przyrzeczenie. Uroczyste otwarcie sejmu odłożonem zostało przez marszałka na jutro, z powodu święta św. Anastazyi patronki Zary i w skutek burzy, która opóźniła przyjazd wielu posłów,

Londyn 15 stycznia. *Times* ogłasza telegram z Kalkuty, zaprzeczający bezzasadnym pogłoskom, jakoby stosunki między Anglią i Afganistanem były zachwiane.

Konstantynopol 15 stycznia (wieczór). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi złożył Salisbury w imieniu swoich kolegów ostatnie propozycye mocarstw, które jak już donoszono, zawierają żądania zmniejszone i złagodzone. Porzucono żądania co do żandarmeryi, rozlokowania wojska i podziału Bułgaryi. Kwestyę odstąpienia Zwornika Serbii pozostawiono w zawieszeniu. Punkt co do powiększenia terytoryum Czarnogóry ograniczono w sposób przez Portę przyjęty, tak, że upadły już teraz wszystkie punkta sporne z wyjątkiem dwóch, mianowicie mianowania gubernatorów i komisyi nadzorującej. Atoli i te dwa punkta złagodzono: gubernatorowie mają być tylko na pierwsze pięć lat ze strony mocarstw potwierdzeni, a komisya europejska zastąpioną ma być komisyą mieszaną europejsko-turecką. Po wręczeniu tych propozycyj oświadczył Salisbury: jeżeli Porta nie zgodzi się na te ostatnie propozycye, natenczas ma on rozkaz cofnąć się. Eliot oświadczył, iż również otrzymał polecenie wyjazdu, pozostawiając ajenta dyplomatycznego. Wszyscy inni pełnomocnicy złożyli potem jeden po drugim takie same oświadczenia, niektórzy z nich podnosząc interes Porty w tem, aby się na propozycye zgodziła. Potem oświadczył Savfet pasza, iż ubolewa nad postanowieniem pełnomocników i musi o niem zdać sprawę Porcie, aby od niej otrzymać ostateczną odpowiedź; uważa jednak za rzecz niemożebną ustąpić co do dwóch już raz odrzuconych punktów, t. j. co do komisyi i gubernatorów, naruszają one bowiem niepodległość Porty. Zbada ona jednak te propozycye i odpowie stanowczo na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się we czwartek, a ewentualnie w sobotę, jeżeli Porta nie będzie gotową. To ostatnie jest więcej prawdopodobne. Zwołaną zostanie wielka Rada z 180 członków i wszystkich dygnitarzy, która uchwali ostateczną odpowiedź. Jeżeli Porta, co jest prawdopodopodobnem, da odpowiedź odmowną, delegowani i ambasadorowie natychmiast odjadą.

Kursa. Wiedeń 16 Stycznia, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 61·60 — Renta srebrna 67·85 — Losy z r. 1860 112·25 Akcye Banku Narod. 817.— Akcye kredytowe 141·— — Londyn 125·85 — Srebro 115·85 — Napoleony 10·04 ·— Lombardy 76·50 — Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 206·25—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 109·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 87.75 — Akcye kolei węg. wschod. 41·50 Anglo Bank 75·— — Obligacye indemn. galicyjskie 83·75 — Losy premiowe węgierskie 73·50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 118.75 — Listy zastaw. hipoteczn. 86·25 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·87 — Ruble 155·25.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 18 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany pośpieszny
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.13 pop. 5.15 rano 7.38 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.5 po poł.
Kraków przyjazd: 6.40 po poł.

Z Niepołomic: do *Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 8. rano 10.45 rano 5 wiecz. 8.30 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresówki krakowskiej.

Kraków, 16 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papiér. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 55	1 56½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 76
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 61½	0 62¾
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 94	6 06
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 94	6 06
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 94	10 14
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	115 —	117 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	114 —	115 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 25	84 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	76 —	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. we Lwowie (za 100 zł. wa.)	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	95 50	97 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	88 75	90 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	203 50	207 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	107 50	110 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa .	13 50	20 50
Wiedeń 15go Stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 70	62 85
5 „ „ „ „ srebr.	68 10	68 25
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	99 75	100 25
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	83 50	84 —
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 60	72 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 60	96 80
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	83 —	— —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 60	92 20
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	105 75	106 25
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	86 25	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	280 50	282 —
„ „ „ 1854 .	106 75	108 —
„ „ „ 1860 .	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	122 —	122 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	133 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	73 —	73 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	162 —	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm . . .	43 75	44 25
„ „ Palffy . . .	32 50	33 —
„ „ Klary . . .	35 —	36 —
„ hr. St. Genois . . .	39 50	40 50
„ miasta Budy . . .	33 —	— —
„ Windischgraetz . .	28 50	29 50
„ hr. Waldstein . . .	24 75	25 25
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	17 90	18 10
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	813 —	815 —
Zakładu kredytowego . .	140 70	140 90
Żeglugi parow. na Dunaju	343 —	345 —
Kolei północ. Ferdynanda	1806	1812
„ rządowej fr. a. . .	247 50	248 50
„ zachod. c. Elżbiety .	137 75	138 25
„ Południowej . . .	77 —	77 50
„ Galicyjskiej	203 75	204 25
„ Czerniowieckiej . .	107 50	108 —
„ Albrechta	30 —	30 50
„ węg. północ.-wschod.	86 50	86 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	101 75	102 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 50	94 —
„ Koszycko-Bogumił. .	83 75	84 25
„ Siedmiogrodzkiej .	73 —	74 —
„ Cisańskiej	156 —	158 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	119 50	119 75
„ Franciszka Józefa .	124 50	125 —
Banku anglo-austryackiego	73 80	74 20
Zakładu kredytowego węg.	112 25	112 50
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	78 —	79 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 75	65 —
„ państwowej 500 fr. .	154 50	155 50
Emisya z r. 1867 .	146 50	147 —
„ południowej 500 fr. .	114 25	114 75
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 —	105 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	86 50	87 50
5% w srebrze . . .	91 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	99 50	100 —
Emisya II.	97 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	77 50
Emissya z r. 1867 .	77 50	78 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	59 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 —	74 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	0 —	0 —
„ dukat na wagę .	5 96	5 97

	płacą	żądają
Napoleondory	10 05⁵	10 06⁵
Suweryny angielskie . .	12 60	12 65
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	11 565	115 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 90	62 —
Rubel pap.	1 65—	1 55⁵⁰
Lwów 13 stycznia.		
Dukat holenderski . . .	5 84	5 96
„ cesarski	5 92	6 04
Półimperyał rosyjski . .	10 12	10 32
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy	1 54	1 56
Marki 100	61 50	62 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 15	84 —
„ „ „ „ „ 4 „	76 75	77 75
„ „ Banku hipotecz.	86 50	87 50
Obligi indemn. bez kupon.	83 25	84 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	203 50	205 50
„ „ Lwow.-Czern.	107 —	110 —
„ banku hipot. gal.	211 75	215 —

Warszawa 12 stycz.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	97 10	97 40
„ „ 2ej seryi .	97 10	97 40
kupon . .	022²/₉	— —
„ „ nowe . .	89 80	— —
kupon . .	027⁷/₉	90 20
„ likwidacyjne . . .	80 —	80 30
kupon . .	042²/₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	200 —	— —
„ „ „ 1866 „	190 —	— —

Nakładem księgarni katolickiéj
Dra Władysł. Milkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo z druku dzieło p. t. **Misya apostolska** do powstania z pokuty i powstania z grzechów prowadząca, przez X. KAROLA FABIANIEGO. *Część I. Kazania te i niezrównane dzieło, jest niezbędne dla każdego kapłana, na wsi do ludu przemawiającego.* Część pierwsza obejmuje kazań 31. *Cena 1 złr. 50 cent.* (2849-4-10)

Na Karnawał 1877 roku.

W KSIĘGARNI
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
nabyć można wydane nakładem Karola Wilda we Lwowie
Zapusty lwowskie
Zbiór najnowszych tańców karnawałowych na r. 1877.
Zbiór ten zawiera:
F. Tymolskiego op. 152 **„Nuż Kogucika"** Mazury. 64 c.
„ op. 153 **„Bukiet Kamelii"** Kadryle. 70 c.
„ op. 154 **„Z góry na dół"** Polka szybka. 50.
„ op. 155 **„Słodkie chwile"** Mazurka. 50.
Br. Wysockiego op. 1 **„Szalona"** Polka szybka. 50 c.
Wkrótce wyjdą:
B. Rakowieckiego op. 1 **„Perpetua"** Polka franc. 50 cnt.
„ op. 3 **„Do upadłego"** Siarczysty mazur. 50.
K. Reichardta op. 19 **„Marzenia nocy karnawałowéj" Walce premiowane na konkursie wiedeńskim.** 90 c.
Wydane poprzednio tymże nakładem:
A. Głogowskiego. „Na pomiarach" Kadryle. 70 c.
F. Tymolskiego op. 150 **„Pamięci A. hr. Fredry"** Polonez. 60 c.
(14-2-3) również zawsze na składzie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
W. Zawadzkiego
WE LWOWIE
wyszła broszura:
Wskazówki likwidatora
do pobieżnego obliczania wartości budynków i ziemiopłodów. Dla użytku likwidatorów i poszkodowanych
przez
Adolfa Piotrowskiego,
Likwidatora Galic. ogólnego Tow. ubezpieczeń.
Cena 60 cent. w. a.
(177-1-2)

Mam zaszczyt zaprosić Wielmożnych Członków honorowych i rzeczywistych **Stowarzyszenia Nauczycielek** na (251)
Walne Zebranie
które się odbędzie dnia **19 stycznia 1877 r.** (piątek) o godz. 4éj popołudniu w Sali ratuszowéj (plac Franciszkański).
Uprasza się Szanownych Członków o liczne zebranie.
Na porządku dziennym:
1) Sprawozdanie Wydziału z czynności i obrotu funduszów.
2) Wybór Członków Wydziału.
Kraków dnia 16 stycznia 1877 r.
Przewodnicząca: *M. Nowobilska.*
Sekretarka: *Holska.*

Prawnik poszukuje miejsca koncypienta notaryalnego. — Wiadomość pod lit. **K. K. Kraków,** ulica Łobzowska Nr. 105. (249-1-3)

Kamienica z ogrodem
o 40 ubikacyach, prawie nowa, na 9½ procentu, **jest do sprzedania.** Wiadomość w księgarni G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie. (203-1-3)

Młody człowiek
kawaler, mogący się wykazać wiadomościami do niższego egzaminu z leśnictwa i dobremi świadectwami służbowemi, posiadający dokładnie język polski i niemiecki, może dostać posadę adjunkta leśnego. — Zgłosić się do Zarządu dóbr w **Poroninie.** (250-1-3)

Egzaminowany c. k. telegrafista który naturalnie był jako adjunkt gospodarczy w dobrach hrabskich na Morawie, ukończony uczeń szkół realnych, kawaler, wolny od służby wojskowéj, w wieku 24 lat, władający językiem niemieckim, czeskim i trochę polskim, **życzy sobie znaleść posadę jako zarządca lub gospodarz** w Galicyi lub Królestwie. Oferty znacz. **T. R. 20** poste restante Bystritz-Hostein (Mähren). (246-1-6)

W Mydlnikach
o pół mili od Krakowa, na gościńcu, jest do wydzierżawienia od 1go lipca 1877 r. **młyn amerykański.** — Bliższe szczegóły u Wgo mecenasa *Hajdukiewicza* przy ulicy Sławkowskiéj pod Nr. 263.
Również do wydzierżawienia jest zaraz **wyłom kamienia** z piecem zwyczajnym wapiennym, oprócz tego kamień zdatny do bruku i na wszelkie inne budynki. (126-3-3)

Bartuik Postępowy
(rocznik III.)
wychodzi dwa razy na miesiąc **w objętości jednego arkusza druku we Lwowie pod redakcyą podpisanego.**
Pismo to podaje artykuły oryginalne, korespondencye i najnowsze rzeczy z dziedziny pszczelnictwa i ogrodnictwa z rycinami.
Roczna prenumerata przesyłana wprost do redakcyi (w którym to razie ekspedycya wprost na ręce prenumeratora się uskutecznia) wraz z przesyłką pocztową wynosi: w Austryi **1 złr. 75 c.,** — w Niemczech **3 mrk. 50 f** w Rosyi i Polsce **2 rs.**
Lwów ulica Łyczakowska Nr. 93.
Prof. Dr. T. Ciesielski
(147-2-2) redaktor i właściciel.

WYMIANY
Akcyj Kolei węgiersko-wschodniéj
Ostbahn
na obligacye państwa węgierskiego, również wymiany ubiegłego kuponu złotem lub za dopłatą agio, podejmuje się Kantor **Tadeusza Tarasiewicza** w KRAKOWIE. (207-2-3)

Polecenie.
Przed kilkoma tygodniami otrzymałem od **E. Krickl & Schweiger z Wiednia,** Kohlmarkt Nr. 2 „zur weissen Taube", bardzo piękne **ornaty** i nie drogie. Przeto polecam zarządcom kościołów tę fabrykę ornatów.
Rzeszów. (243 2-12)
X. Jan Gruszka, proboszcz.

W Hotelu Krakowskim
są jeszcze **dwa mieszkania** z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. (2036-14-)

WACHLARZE
w największym wyborze i najrozmaitszych gatunkach
od 30 ct. do 30 złr.
poleca handel towarów tokarsko-galanteryjnych (146-3-3)
J. K. Hessa,
Rynek główny w Krakowie.
Zamówienia przesyła się odwrotną pocztą.

Łyżwy
systemów angielskich i holenderskich, oraz prawdziwe amerykańskie
Halifax
po cenach umiarkowanych sprzedaje handel pod firmą
Andrzej Schultz, Rynek l. 26 w Krakowie.
Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie uskuteczniane będą. (2798-9-9)

Do Handlu korzennego i towarów mięszanych
J. Biernackiego w Bochni
potrzebny jest praktykant z dobremi świadectwami szkolnemi. Zgłoszenia przyjmuje się listownie lub osobiście. (155-2-3)

Stare miody
wiszniak, maliniak, dereniak w butelkach **są do sprzedania w miodosytni M. Robackiego** przy ulicy Sławkowskiéj, obok Marków. (137-3-3)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamfory używają się w słabościach mózgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniéj następujących: Astmie, Bezsenności, Białe serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 14. Dostać można we wszystkich aptekach.
(60 2)

Zegarki,
najlepsze i najtańsze w świecie. Tylko złr. **6·60** kosztuje dobrze regulowany, dobrze idący zegarek **srebrny** zegarek cylindrowy. Tylko złr. **9** srebrny zegarek kotwicowy. Tylko złr. **16** sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka z góry. Tylko złr. **21** złoty zegarek damski w pudełku. Do każdego zegarka dodaje darmo ogólny kluczyk do rozmaitych zegarków i odpowiedni łańcuszek. Zegarki co nie będą dobrze idące, przyjmuje się z powrotem. Obszerne cenniki darmo. Na prowincyą za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. — Jedynie tylko u **Bettelheim'a w Wiedniu,** Margarethenstrasse 10 (Schwenks Nachfolger). (2599-12-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,
wydaje **Asygnacye kasowe** na
6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem
Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.
Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.
Kraków dnia 15 listopada 1876 r.
(37-9-) **Dyrekcya.**

NAFTA.
Pierwszy główny skład własnéj kopalni
pod firmą
OKOŃ
przy rogu ulicy Jagiellońskiéj
zniżył cenę nafty.
Zadaniem tego składu jest, by czystością płomienia, siłą dobrego światła i bezpieczeństwem od wszelkich smutnych wypadków — produkt jego wszystkie inne nafty przewyższał. (253-1-3)
Zwracam zatem uwagę Szanownéj Publiczności na firmę moją.

FOSFORAN ŻELAZA
P. **LERAS,** Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
(44-3-)

Vertheilungsmodus der Gratis-Prämien
der
„Publicistischen Blätter"
Im Nachstehenden bringen wir zur Kenntniss, dass die erste Nummer der **„Publicistischen Blätter"** am 1 Januar d. J. erschienen ist und die zweite **Sonntag den 7 d. M.** ausgegeben wird, und machen wir zugleich bekannt, dass nach Genehmigung des hohen k. k. Finanzministeriums die Vertheilung der **Gratis-Prämien** auf folgende Weise in zwei Serien durch das Los vorgenommen werden wird:
Jeder Abonnementschein der **„Publicistischen Blätter"** trägt eine Register-Nummer und eine Folio-Nummer.
Die Register-Nummern sowol als auch die Folio-Nummern laufen von 1—90.
Die am 20 Januar l. J. **erstgezogene** Zahl der Wiener Lotterie bestimmt die gewinnende Register-Nummer für die erste Prämien-Serie
Die am 3 Februar l. J. gezogenen **fünf** Zahlen der Wiener Lotterie bestimmen die gewinnenden Folio-Nummern.
Die Jnhaber jener fünf Abonnements-Scheine, deren Register-Nummer als auch Folio-Nummer, wie oben bestimmt, gezogen wurde, erhalten folgende **fünf** Gratis-Prämien, und zwar entfallen auf die **erstgezogene** Folio-Nummer als **erste** Prämie für Abonnenten in Wien: **Zwei Parquetsitze zu 30 Vorstellungen in die Hofoper;** für die Abonnenten in der Provinz dagegen: **Ein Fünftel 1839er Staatslos.**
Auf die **zweitgezogene** Folio-Nummer, in Wien: **Zwei Parquetsitze zu 30 Vorstellungen in das Hof-Burgtheater; in der Provinz: Ein Fünftel 1860er Staatslos.**
Auf die **drittgezogene** Folio-Nummer, in Wien: **Eine Loge I. Ranges für das Stadttheater;** in die Provinz: **Ein halbes 1864er Staatslos.**
Auf die **viertgezogene** Folio-Nummer, in Wien: **Eine Loge I. Ranges** im **Carl-Theater;** in die Provinz: **Ein Innsbrucker-Los.**
Auf die **fünftgezogene** Folio-Nummer, in Wien: **Eine Loge I. Ranges für das Theater a. d. Wien;** in der Provinz: **Ein Salzburger Prämien-Los.**
II. Prämien-Serie.
Die am 17ten Februar l. J. erstgezogenen vier Zahlen der Wiener Lotterie bestimmen vier gezogene Register-Nummern.
Die am 3ten März l. J. gezogenen fünf Zahlen der Wiener Lotterie bestimmen die gewinnenden Folio-Nummern.
Die Inhaber jener zwanzig Abonnements-Scheine, deren Register-Nummer sowol als auch Folio-Nummer, wie oben bestimmt, gezogen wurde, erhalten als

erste	**Prämie**	**1 Credit-Los.**
zweite	„	**1 ganzes 1864er Staats-Los.**
dritte	„	**1 Donau-Dampfschifffahrts-Los.**
vierte	„	**1 Wiener Communal-Los.**
fünfte	„	**1 ganzes ungarisches Prämien-Los.**
sechste	„	**20 Lose der nächsten k. k. Staats-Lotterie.**
siebente	„	**20** „ „ „ „ „
achte	„	**20** „ „ „ „ „
neunte	„	**20** „ „ „ „ „
zehnte	„	**20** „ „ „ „ „
elfte	„	**20** „ „ „ „ „
zwölfte	„	**20** „ „ „ „ „
dreizehnte	„	**20** „ „ „ „ „
vierzehnte	„	**20** „ „ „ „ „
fünfzehnte	„	**20** „ „ „ „ „
sechszehnte	„	**20** „ „ „ „ „
siebzehnte	„	**20** „ „ „ „ „
achtzehnte	„	**20** „ „ „ „ „
neunzehnte	„	**20** „ „ „ „ „
zwanzigste	„	**20** „ „ „ „ „

Die Vertheilung dieser 20 Prämien bestimt sich im Einzelnen in analoger Weise, wie die der I. Serie und kann am besten durch folgendes Beispiel erläutert werden
Nehmen wir an, es seien die am 17 Februar gezogenen vier Zahlen
7 74 14 24
und die vom 3 März:
23 45 11 17 35
Es entfielle sodann:

1 Credit-Los	auf Abonnementsschein mit Reg.-Nummer	7	Fol.-Nummer 23
1 ganzes 1864er Staats-Los	„ „ „ „	7	„ 45
1 Dampfschifffahrt-Los	„ „ „ „	7	„ 11
1 Wiener Los	„ „ „ „	7	„ 17
1 Ungar-Los	„ „ „ „	7	„ 35

u. s. w.
Jndem nun der Zeitpunkt der Vertheilung obiger ungewöhnlich werhvoller Prämien schon nahe gerückt und die Leser ausserdem bereits die Gelegenheit hatten, sich zu überzeugen, dass die Versprechungen unseres Prospectes hinsichtlich der Reichhaltigkeit und Gediegenheit der **„Publicistischen Blätter"** eingehalten worden, so ersuchen wir die Freunde unseres Unternehmens, ungesäumt abonniren zu wollen.
Die „Publicistischen Blätter"
erscheinen jeden Sonn- und Feiertag Mittags
mit belletristischer Beilage u. periodischen Illustrationen. Halbjähriges Abonnement 5 fl.
Man abonnirt am bequemsten und billigsten mittelst Postanweisung und in der
Administration der „Publicistischen Blätter",
(92 2-2 Wien, I., Deutschmeisterplatz 4.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.
Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
(45-3-)

Handel win i korzeni w Krakowie
przy rogu małego Rynku wprost ul. Siennej
poleca świeży transport tegoroczny **karawanowej herbaty, owoców południowych, kawy, makaronów włoskich, win węgierskich** białych i czerwonych i t. p. towarów po najtańszych cenach.
Nadto świeżo urządzona **kuchnia** dostarcza smacznie, zdrowo i tanio przyrządzonego pożywienia, a ktoby powątpiewał o rzetelności niniejszego ogłoszenia, raczy osobiście sprawdzić. (134-2-2)
Piwo słotwińskie.

Bulionu Kleczkowskiego
otrzymałem świeży transport. Kupującym 5 kilogramów ustępuję go po cenie hurtownéj. (4-4-4)
T. Sobolewski, ul. Floryańska Nr. 329.

Słuchacz praw
szuka lekcyi na wsi lub diurnum.
Adres: J. K. Rzeszów post. rest. (136-3-3)

200 lub 300 morgów
lasu jodłowego
grubego, jest do sprzedania w **ROSTOCE,** poczta **Gródek nad Dunajcem. Bliższa wiadomość tamże.** (3131-3-10)

Poszukuje się dzierżawcy:
I. Na dobra Hruszów w Starostwie Jaworowskiem, w których jest stale stacyonowana kawalerya o 526 mrg. roli, 350 mrg. łąk i 67 mrg. pastwisk z odpowiedniemi budynkami, z prawem propinacyi w kilku karczmach i koszarach, także z restauracyą tamże, z młynem i tartakiem od 24 czerwca 1878 r.
II. Na dobra Żernica niżna w Starostwie Liskiem o 217 mrg. roli, 17 mrg. łąk i 54 mrg. pastwisk, z prawem propinacyi od 1go marca 1877 r.
III. Na zwykły młyn wodny z tartakiem w Zagórzu pod Sanokiem, na młyn amerykański przerobić się mający, od jakiegobądź czasu.
Bliższych informacyj zaciągnąć można w miejscu lub u **Dra Łobaczewskiego** adwokata w Przemyślu. (3139-3-3)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,
poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (119-29-104)

Z PRODUKCYI
nasion pastewnych
KLECZY
poczta Wadowice,
nabyć można

	korzec dawnéj miary	za 50 kilo		korzec dawnéj miary	za 50 kilo
Mięszanki Nr. I.	złr. 8	złr. 23·—	Rajgras francuski	złr. 22	złr. 55·—
„ II.	„ 11	„ 30·50	„ angielski	„ 20	„ 22·50
„ III.	„ 16	„ 40·50	Miodunki	„ 8	„ 32·—
„ IV.	„ 22	„ 41·75	Stokłoska olbrzymia	„ 18	„ 33·—
„ V.	„ 33	„ 56 75	„ miękka	„ 16	„ 30·—
Urzet	„ 22	„ —·—	Wyka letnia szara Erfurcka	12	„ 7·—
Tymotka	„ 33	„ 26·—	Bulwy	„ 8	„ 4·—

Opakowanie liczy się od korca 1 złr., od ½ korca 60 c., od ¼ korca 40 c., od garn a 10 c. Ceny te rozumieją się z odstawą do stacyi kolei żelaznéj w Krakowie. Koszta dalszego transportu tak przy większych jak i mniejszych zamówieniach ponosi odbiorca.
Mróz, który nawiedził okolice nasze w maju r. z., tak szkodliwie wpłynął na wszelkie rośliny pastewne, iż zbiory nasze zredukowane zostały do ⅕ zwykłéj ilości, co zmusza nas, iż do żadnego z domów komisowych (krom Krakowskiego, gdzie każdéj chwili remanentem dysponować możemy) nie poślemy nasion naszych do rozprzedaży, rezerwując te małe zapasy dla zamawiających wprost w Zakładzie.
Poczuwamy się do obowiązku donieść o tem dla wyjaśnienia stosunku naszego ze składami i domami komisowemi. (206-1-3)
Inne cenniki oprócz powyższego ogłoszenia nie zostaną rozesłanemi.
H. & Przecław ze Sławna Sławiński.

Urządzamy
towarzystwa loteryjne
ces. król.
1839 r. austr. losów państwowych
*z poręczonemi **36 wygranemi,** w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich lub 20 losami gminy m. Wiednia, w miesięcznych spłatach po złr. 12. — Program i dostateczne objaśnienie na każde listowne zapytanie opłatnie i darmo.*
Dokładny kalendarz wylosowań na rok 1877 przesyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. (116-18-)
Nyitrai & Co.,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eisernes Haus).

Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.
Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE. — DR. SUIN FAMILIENWAPPEN.

Dra Borchardta aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.
Dra Kocha bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.
Dra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.
Dra Béringuiera środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.
Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.
Balsamiczne mydło oliwne odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.
Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w ¹/₁ i ½ paczkach po 70 c. i 35 cent.
Dra Béringuiera aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.
Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.
Dra Hartunga pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.
Dra Hartunga olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.
Lekarskie mydło z benzoe, najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

Jedyna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych znajduje się w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk apt i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, apt.; w BEŁZIE: A. W. Grot; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BÓBRCE: Wł. Mydlicki, apt.; w BRODACH: Edward Liszka, apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch i J. Golichowski; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, aptek. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt, Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski apt. i Nahlik apt.; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, apt.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Karol Teichmann; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Ferd. Stecher apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: Z. Drągowski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórski; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻÓŁKWI: Resie Barbag; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptekarz. (32-6-10)

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.
Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.